

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

# REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDZ, NIEDZIELA 31 MAJA 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY № 149  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

## P. Grabski w ogniu walk.

Konferencje z klubami sejmowymi nie dały żadnych rezultatów. — Oporne stanowisko klubów lewicy. — Kuszenie niewzruszalnego „Piasta”. — Następca p. Thugutta nie będzie mianowany.



P. Czesław Klarner, minister przemysłu i handlu.

### Bez spodni i bez mydła...

Znany poeta p. Julian Ejsmond w bardzo ostry i trafny sposób krytykuje oficjalny stosunek nasz do literatury:

Przybyszewski, Kasprowicz i Strug dostają orderów tej samej klasy, co instruktor foot-ballu, właściciel sklepu z mydłem lub fabrykant maszyn z m. Łodzi.

Zapewne, foot - ball jest użytecznym sportem. Mydło jest niewątpliwie potrzebne. (Któż dziś bez mydła i t. d.). Spodnie są niezbędną częścią garderoby. Ale żeby za to dawać zaraz Polonia Restituta — to już przesada.

Fakty powyższe można tylko wyłomaczyć: rozdający odznaczenia musieli się znać lepiej na mydle i spodniach, niż na tworcach piśmiennictwa.

Nie każdy zna się na literaturze, nie każdy jest Kleinerem, Homerem, lub Milierem.

Można być u nas jeszcze orderem i zerem.

Tak, tak... Łódź też coś wie o tem...

### Zniżka cen w zdrojowiskach

Nasze kąpiele nie będą droższe od niemieckich i czeskich.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Generalna dyrekcja służby zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dn. 23 marca 1923 r. zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych.

Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wynikiem są znaczne zniżki cen w stosunku do r. ub.

Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnym pensjonatach w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Rabka Szczańska wynosi 8—9 zł., podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł. pobierano zaś 16 zł. Ceny kąpiele niżono o 20—30 proc. tak, że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przed wojennymi.

Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopełnią wydanych zarządzeń koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 proc., niż w r. ub.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym sytuacja na zewnątrz nie zmieniła się, w ciszy jednak gabinetów widać nieustanną walkę o egzystencję gabinetu.

W ciągu całego dnia wczorajszego premier bezpośrednio i pośrednio konierował z przedstawicielami klubów. Z oświadczeń wynika, iż nikt p. Grabskiego nie popiera w całej rozciągłości. Najprzejazniejszym dlań stanowiskiem jest przychylna neutralność prawicy. Na lewicy coraz bardziej wzrasta opór i krytycyzm. Nie ulega wątpliwości, iż w innych warunkach musiałyby dojść do bardzo ostrego i nagłego przesilenia, obecnie jednak każdy boi się rządów, jak ognia i nikt nie chce brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności.

Plan lewicy polega, zdaje się, na tym, aby trzymać sytuację w napięciu, zmieniać powoli wszystkich ministrów, a dopiero znacznie później i bez hałasu zmienić także premiera. Naturalnie, iż p. Grabski rozumie dobrze tę taktykę i opiera się jej kategorycznie. O porozumieniu z lewicą nie może być teraz mowy.

W kołach sejmowych rozszalała się pogłoska, jakoby p. premier miał zaproponować klubowi „Piasta“ obsadzenie teki reform rolnych. — Klub „Piasta“ zamierza jednakowoż nadal swoje stanowisko rezerwowe utrzymać i nie angażuje się w kierunku wstąpienia do rządu.

Pertraktacje z klubem P. P. S. nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów. Klub ten atakuje w dalszym ciągu ministra spr. wewn. p. Ratajskiego i żąda kategorycznie jego ustąpienia.

Jest to bardzo prawdopodobne, tym bardziej, iż nikt właściwie nie popiera byłego burmistrza Poznania, którego ustąpienie wobec tego jest kwestją dni.

P. P. S. wysunęła na stanowisko to, jak doniosła już wczorajsza „Republika“ prof. Wacława Makowskiego, znanego z lewicowych sympatii, przeciw czemu najkategoryczniej zaprotestowała prawica. Poważne szanse objęcia teki spraw wewnętrznych posiada wojewoda łwowski, dr. Paweł Garpich, b. wojewoda łódzki.

W każdym razie spodziewać się należy, że wyjaśnienie sytuacji, wytworzonej ustąpieniem z rządu p. Thugutta, nastąpi przed środkiem posiedzeniem sejmku.

Następca b. wicepremiera p. Thugutta nie będzie mianowany, choć pewne sferę ubiegają się o to, by wicepremierem został p. Ludwik Darowski, obecny wojewoda łódzki. Przypominają iż stanowisko wicepremiera utworzone zostało dla p. Thugutta ad personam.

Późnym wieczorem na terenie sejmowym powstała koncepcja kompromisowa. Ofiarą miałby paść w niej p. min.

sprawiedliwości Zychliński, na miejsce którego zostałby mianowany prof. dr. Zelli, prezes komisji kodyfikacyjnej, zaś p. Ratajski zostałby przy tece min. spraw wewnętrznych. W kołach P. P. S. i „Wyzwolenia“ koncepcja ta posiada silnych przeciwników, skłaniają się jednak ku niej niektóre kluby środka.

### Oficjalny akt dymisji p. min. Thugutta.

Warszawa, 30 maja.

W dzisiejszym „Monitorze“ ukazały się następujące pisma p. prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowane przez p. prezesa rady ministrów:

Do Pana Władysława Grabskiego, prezesa rady ministrów w Warszawie. Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. Stanisława Thugutta z urzędu ministra.

Do Pana Stanisława Thugutta, ministra w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra.

### Pan premier optymistą i chce swój dobry nastrój przełać na bardzo pesymistyczną prasę.

Warszawa, 30 maja

Na odbytej w dniu 30 maja konferencji prasowej p. premier Grabski przedstawił całokształt obecnej sytuacji gospodarczej w związku z widocznymi obecnie

w społeczeństwie objawami pewnego lęku o dalszy rozwój wypadków.

Tezy premiera streszczają się jak następuje:

Chwila nacięższa już minęła, minęła jeszcze w marcu, obecnie wbrew przewidywaniom jesteśmy na drodze do poprawy. Liczba bezrobotnych zmalała o 11 tysięcy ludzi, mimo że akcja budowlana nie została jeszcze w zasadzie rozpoczęta i znajduje się jeszcze w zarodku.

Niespodziewanym a mimo to wyraźnym jest spadek cen artykułów pierwszej potrzeby, który w chwili zrealizowania zbiorów stanie się jeszcze silniejszy. Obliczenia wykazują że mimo pewnego nieurodzaju, przy pewnej pomocy rządu, się gającej sumy 25 milionów złotych na zasiewy, kwestja ta w całej Polsce przedstawia się dobrze.

Podatki przyniosły w czterech pierwszych miesiącach r. b. 171 milionów złotych. Wpływy skarbowe we wspomnianym wyżej okresie 4-miesięcznym wynoszą stosunkowo o 110 proc. więcej, niż w okresach poprzednich.

Przechodząc do stron dodatnich do ujemnych stwierdził premier, że najbardziej ujemną stroną życia gospodarczego jest pasywność bilansów handlowych i płatniczych, która w łącznej sumie wyraża się cyfrą 200 milionów złotych za cztery miesiące r. b.

Następstwem tego są restrykcje kredytowe i paszportowe, środki bolesne, ale konieczne.

Dalej podwyżka cel daje się już obecnie zauważyć w skutkach b. dodatnio.

### Wielkie Zeppeliny podbiegunowe.

Śmiały projekt podróżnika Nansena.

Berlin, 30 maja.

Nansen, który bawił tutaj przez kilka dni, odjechał wczoraj wieczorem. Przed odjazdem urządził konferencję prasową. Oświadczył, że doszedł do porozumienia z kołami międzynarodowymi co do badań, jakie należy przedsięwziąć w okolicach biegunowych za pomocą wielkich Zeppelinów ze sterem. Idzie o budowę odpowiednio wielkiego Zeppelina. Punktem kulminacyjnym Nansena było wyrażenie nadziei, że rada ambasadorów nie sprzeciwi się tej budowie tego statku, który ma służyć wyłącznie celom naukowym.

dalej na północ i patrolowały przez cztery tygodnie wzdłuż granicy lodów.

Z zarządzenia tego wynika, że Amundsen liczył się z tem, iż jego powrót opóźni się o 4 do 6 tygodni.

### Medjum widzi Amundsena.

Leży na saniach martwy lub zemdlony.

Ryga, 30 maja.

Wielką sensację wzbudzają tutaj seanse medjumistyczne, prowadzone przez zaniepokojone losem Amundsena osoby. W jednym z towarzystw znane medjum pani H. D. po wprowadzeniu jej w trans opowiedziała, że widzi dwa aeroplany, z których jeden jest rozbity. Drugi aeroplan szuka Amundsena. Amundsen leży na saniach, lecz medjum nie może orzec, czy on żyje.

Seanse odbywają się dalej.

### Ilość paszportów zagranicznych

wzrosła od chwili wydania zakazów, obostrzeń i zarządzeń podwyżkowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Urzędy odmawiały udzielenia prasie informacji o ilości wydanych paszportów zagranicznych.

Na kwotę tę rzucił nieco światła ilość sprzecznych bilietów zagranicznych w „Orbisie“. Otóż w marcu bli-

ro „Orbis“ sprzedało 1099 bilietów zagranicznych, a w kwietniu 1362. Nadwyżka uderza w oczy. Można z niej wywnioskować, że podwyżka opłat za paszporty zagraniczne nie zatamowała wyjazdów zagranicę, co było jej założeniem.

**Reduta**

Narutowicza 20

Początek o godzinie 4 po poł.  
Ostatni seans o g. 10-ej wiecz.

Tylko kilka dni!

Wielki świąteczny program!

Tylko kilka dni!

**NATAN MĘDRZEC**podł. nieśmier-  
telnego dzieła **LESSINGA.**najpotężniejszy dramat  
ludzkości.**Anglja idzie wraz z Niemcami**

przeciw francusko-polskiej tezie gwarancji granic wschodnich.

Nota gabinetu angielskiego nosi cechy niezwykle ostre i w całej rozciągłości sprzeciwia się stanowisku Paryża.

Francja odkłada cały spór o pierwszorzędnym znaczeniu do ustnego porozumienia Chamberlaina z Briandem w Genewie w czerwcu lub wrześniu.

(Specjalna służba telegraficzna „Republiki“).

Londyn, 30 maja.

Odpowiedz gabinetu angielskiego dla Francji w sprawie paktu bezpieczeństwa została już opracowana i zawiera następujące oświadczenia:

1) Anglja nie zgodzi się ani na formalną, ani na rzeczową treść noty francuskiej.

2) Rząd angielski wzywa Francję do oświadczenia się czy chce paktu zachodniego: Anglii, Francji, Niemiec i Belgii czy też chce opierać się na przymierzu wojskowym z Polską, Czechosłowacją i Belgią.

3) Militarne okrażenie Niemiec przez Francję może zmienić w zupełności sytuację na kontynencie.

4) W sprawie granic wschodnich Niemiec i przyłączenia Austrii do Niemiec rząd angielski stoi na gruncie paragrafów 19 i 60 traktatu wersalskiego, t. zn. zgadza się na zmianę tych postanowień w drodze orzeczenia polubownego przy udziale Ligi narodów.

Pozatem Anglja w sprawie granic wschodnich pozostaje przy swoim stanowisku arbitrażowym, ustępuje jednak Francji o tyle, że niema nic przeciwko możliwości wysłania francuskich wojsk na pomoc zagrożonym wschodnim jej sojusznikom.

Francja zamierza swój punkt widzenia, co do paktu bezpieczeństwa zakomunikować w obszernym memorjale wszystkim sprzymierzeńcom. Najbliższe zgromadzenie Ligi narodów przyniesie prawdopodobnie ostateczne rozwiązanie po osobistej wymianie myśli między Chamberlainem i Briandem, przyczem wschodni sprzymierzeńcy Francji będą m. in. sposobność wypowiedzenia swego zdania.

**NOTA JUŻ WRECONA.**

Agencja Wschodnia.

Paryż, 30 maja.

Ambasador angielski, lord Creve, wręczył Briandowi odpowiedz angielską, która obejmuje 6 stron pisemna ma szynowego.

Anglja zgadza się w swej odpowiedzi na projekt paktu gwarancyjnego, gwarantując granice zachodnie, natomiast nie uwzględniła projektu, który zabezpiecza granice wschodnie Niemiec, a zarazem zachodnie granice Polski.

Rząd angielski oświadcza dalej, że nie przystąpi do sądów rozjemczych, któreby miały rozstrzygać konflikty środkowo - europejskie.

**Stanowisko francuskie**

opiera się na dążeniu do zwłoki

Specjalna służba telegraficzna „Republiki“.

Paryż, 30 maja.

Rozmowy między Foreign Office a Quai d'Orsay, prowadzone przez ambasadorów i ministrów spraw zagranicznych, nie doprowadziły do porozumie-

nia co do paktu gwarancyjnego. Francja obstaje przy swoim stanowisku. Anglja domaga się, aby pakt pozwalał Niemcom na poruszenie sprawy granic wschodnich w drodze arbitrażu. Natomiast chce zgodzić się na to, aby demilitaryzacja strefy nadreńskiej nie przeszkadzała Francji w posłaniu, ewentualnie, wojsk na pomoc jej sprzymierzeńcom na wschodzie Europy. Francja, jak dotąd nie godzi się na ten kompromis.

Zamierza ona przedstawić wszystkim aliantom notę, w której obszernie wyłoży swój pogląd na pakt gwarancyjny. Przeciwnictwa między Anglią i Francją są zastrzone. Odpowiedz definitywna Francji do Niemiec ma być odłożoną aż do osobistych rozmów między Briandem i Chamberlainem. Rozmowy te odbędą się prawdopodobnie nie przed, niż w wrześniu, podczas obrad Ligi narodów w Genewie.

**Zadowolenie w Niemczech.**

Wczorajsze posiedzenie angielskiej rady ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa omawiane jest obszernie w pra-

sie tutejszej na podstawie telegramów z Londynu i Paryża.

„Berliner Tageblatt“ w następujący sposób charakteryzuje wyniki wspomnianego powyżej posiedzenia: Osiągnięto jednomyślnie. Rząd angielski, wbrew stanowisku zwolenników polityki izolacyjnej, postanowił wziąć czynny udział w uregulowaniu kwestji bezpieczeństwa w sprawie granic wschodnich Rzeszy. Rząd angielski stanął na stanowisku pro pozycji niemieckiej.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Vossische Zeitung“ we własnych telegramach z Londynu podaje analogiczne informacje.

Jedną z korespondencji politycznych, stojącą blisko Auswaertiges Amt oświadcza, że Niemcy nie zgodzą się na to, aby rozciągnąć pakt zachodni i na wschodnie granice Niemiec. Nie zamierzają one zaraz (olsbald) zmieniać granic wschodnich i południowo - wschodnich. Nie chcą jednak „sztucznie wspierać stosunków sprzeciwiających się prawu samostanowienia narodów (!) i niemożliwych do utrzymania“.

**Insulina przy wycieńczeniu organizmu ludzkiego daje świetne rezultaty.**

Wiedeń, 30 maja.

No wczorajszym posiedzeniu towarzystwa lekarskiego prof. dr. Falta przedstawił wynik prób, poczynionych z insuliną. Insulina zastrzyknięta osobom bardzo wycieńczonym wywołuje u nich apetyt i tworzenie się tłuszczu. Waga pacjenta szybko się zwiększa. Te nowe właściwości insuliny mogą być więc wykorzystane przy kuracjach osób wycieńczonych bardzo choro-

7-mio Kl. Prywatna Szkoła Powszechna

**Marji Wesołkówny**

ul. Piotrkowska № 84.

Przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-10 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Frebrowski dla dzieci od lat 4.

Zapisy, informacje od godz. 9-ej do 1-ej po południu. 520-9

**KOMUNIKAT.**

Niniejszym podajemy do wiadomości, że w dniu dzisiejszym biuro nasze przeniesione zostało do nowo wybudowanego gmachu

**przy ul. Wólczańskiej № 17.**

Nasze telefony: №№ 13-11, 13-10 i 3-66 (każdy numer łączy ze wszystkimi wydziałami) pozostają bez zmiany.

Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi S. A.  
Łódź, Wólczańska № 17, (dawn. Piotrkowska 39).Dokąd pójść  
w święta?

Tylko do „LUNY“

na 14-aktowy niebywały program  
za 1-złotowym kuponem „Republiki“.**Święta spędzimy w HELENOWIE.**Dziś o godz. 11 rano Poranek muzyczny  
orkiestry symf. pod dyr. T. RYDERA.**Muzyka Polska.**

W programie utwory Moniuszki, Paderewskiego, Noskowskiego, Grosmana i innych.

Jutro o godz. 11 rano Poranek

**Muzyka operetkowa**

Wykonane będą fantazje i tańce z najpopularniejszych operetek.

Dziś i Jutro o godzinie 6 wiecz. Koncerty Popularne.

**Dr. F. KLOZENBERG powrócił.**A gdy zobaczysz ciotkę małą  
to jej się kłaniaj!powiedz jej, że ja, kuzynki i ciotki me,  
wszyscy moi krewni znajomi i przyjaciele

kupujemy

Parlefony,

Gramofony,

Patefony,

oraz wszelkie Płyty najnowsze szlagiery krajowe i zagran. na warunkach niezwykle dogodnych, po cenach fabrycznych w firmie

Poznańska Hurtownia  
GramofonówAgentura -Hurt Detal- Lucjan Prądyński Piotrkowska 121  
tel. 15-06 w podw.**Kto chce fotografować się**

tanie i dobrze niech śpieszy do

**Zjednoczonych Fotografów**Narutowicza 13 (Daw. Dzielna)  
Sp. z ogr. odp. Tel. 25-003Pocztówek 2zł. 1 Portret 8zł.  
1 szt. cała figura 2zł. 1z nat. cała fig.

UWAGA: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w.

ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna)  
Telefon 25-00.

## Udział Polski w światowym kryzysie węglowym.

Jakkolwiek wielkie są postępy w wyścigu sił wodnych do celów przemysłowych, jakkolwiek szybko rozpowszechnia się zastosowanie ropy naftowej do celów opałowych i wytwarzania siły — energia cieplna, czerpana z węgla, na długie czasy jeszcze utrzyma swą kompletnie dominującą rolę w gospodarstwie, a raczej produkcji światowej.

Nic więc przeto dziwnego, że wahania w produkcji i zbyciu węgla są najczulszym barometrem napięcia działalności przemysłowej — że zarówno okresy haussy, jak i depresji gospodarczej znajdują swe najwzajemniejsze odbicie w przemyśle węglowym.

Ogłaszane więc ostatnio bardzo częste statystyki produkcji, zbytu wewnętrznego i eksportu — węgla w Polsce nie należy traktować w sensie cyfr absolutnych, ani tylko porównując okresy ubiegłe i następujące, lecz przede wszystkim w odniesieniu do wahań ogólnej produkcji światowej, w szczególności zaś w stosunku do produkcji tych krajów, które na rynku węglowym odgrywają najważniejszą rolę.

Jako rys ogólny ubiegłego roku zaznać należy upadek powszechny produkcji węglowej, będący tylko (jak to już zaznaczyliśmy) bezpośrednim skutkiem osłabienia tętna życia przemysłowego.

W Polsce upadek ten wyraził się w zmniejszeniu wydobycia węgla kamiennego, które w roku 1923 wynosiło 36 milionów ton, a w roku 1924 tylko 32,2 miliona — w zmniejszeniu przenoszącym 10 proc. produkcji roku 24-go. W innych krajach także sam procentowy spadek wyraził się w następujących liczbach:

Stany Zjednoczone 14,5 procent,  
Anglja 4 procent.

Natomiast:  
w Niemczech zwyżka 90 procent,  
we Francji zwyżka 23 procent,  
w Czechosłowacji zwyżka 22 procent.

W powyższych cyfrach rzuca się w oczy przede wszystkim znaczne bardzo, bo prawie dwukrotne, zwiększenie produkcji węglowej w Niemczech: tłumaczy się ono uruchomieniem w II kwartale ub. roku Zagłębia Ruhry, które w roku 1923 było wyłączone z produkcji węglowej Niemiec.

W każdym razie pozostaje jako fakt niezmienny, że produkcja węgla w Francji i Czechosłowacji znacznie się zwiększyła, co w obydwu krajach (a szczególnie we Francji) było skutkiem wzmagającego się zapotrzebowania wewnętrznego, będącego wyrazem dobrego prosperowania przemysłu.

Najgorzej bodaj sytuacja się przedstawia w Anglii, gdzie nawet ograniczona produkcja nie znajduje zbytu, gdzie zwalony węgiel przy kopalniach rośnie w zastraszający sposób (stanowią one już prawie 30 procent rocznej produkcji) — a ilość bezrobotnych górników doszła do zawrotnego poziomu — 150.000 ludzi.

Stosunek produkcji do konsumpcji nie przedstawia się smac w Polsce najgorzej, gdyż zwalony węgiel na składach narosły w

ciągu roku ostatniego do wysokości 3 i pół procent produkcji rocznej, — podczas gdy przy ogólnej produkcji światowej za rok ostatni, wynoszącej 1330 milionów ton zebrało się na składach przy kopalniach aż 100 milionów ton, czyli 7 i pół procent.

Pod wielkimi ciśnieniem nadprodukcji węglowej i zaostrej konkurencji — ceny w ciągu roku 1924 bardzo gwałtownie spadły: nawet podług oficjalnych cenników spadek ten wynosił średnio w Polsce blisko 35 procent.

Nie mogło się to oczywiście obejść bez bardzo gruntownych przemian w organizacji pracy i płacach robotniczych.

Nader charakterystyczne jest, że przy małym co zmniejszonej produkcji — ilość robotników spadła o przeszło 30 procent.

Jest to najlepszym dowodem, jak nieracjonalną była produkcja w okresie inflacyjnym i jak wzmoczenie wydajności na jedną dniową, wyrażające się w danym wypadku bardzo pokazną cyfrą 65 — procent — przyczynia się do potania produktu.

Oczywiście, że i sama wysokość płac robotniczych bardzo znacznie wpływa pod tym względem — czego najlepszym dowodem Anglja, gdzie — prosto — wysoka stopa życiowa górników walijskiego i świetna organizacja związków zawodowych, nie pozwalających na obniżenie tej stopy życiowej, uniemożliwia konkurencję z Niemcami.

Aczkolwiek zniżka ceny węgla przyczynia się nieco do ożywienia przemysłowego i tym samym powoduje zwiększoną konsumpcję węgla — stwierdzić jednak należy, że bardzo wiele w ten sposób nie da się osiągnąć.

Na obniżenie konsumpcji węgla kamiennego wpłynął zresztą nietylko powszechny zastój w przemyśle i handlu, znakomicie się przyczyniła także racjonalizacja gospodarki energetycznej i wielkich central elektrycznych (ekonomicznie spalających węgiel), a także większe zastosowanie w przemyśle i gospodarstwie węgla brunatnego.

Prawdziwą rewolucję pod tym względem przeprowadzili u siebie Niemcy, które chcąc się po wojnie uniezależnić od dowozu węgla z zagranicy — przerobiły swoje paleniska na węgiel brunatny i obecnie spalają ten małowartościowy pod względem cieplnym, zawierający blisko 60 procent wody, produkt opałowy w ilości przenoszącej 4-krotne wydobycie węgla kamiennego w całej Polsce.

Jest to jeszcze jeden z dowodów jak nieracjonalnych (z punktu widzenia gospodarstwa światowego), metod chwytają się narody, pod wpływem fałszywych przesłanek politycznych.

Całe zaś chaotyczne obecne wydobycie węgla znajduje właściwe sobie rozwiązanie tymczasowe li tylko przez nieustanne kurczenie produkcji — która musi się dostosować do osłabionego tętna ogólnego życia gospodarczego.

inż. Rustyn.

## Nieporozumienie w koncercie Stinnesa.

Specjalna służba gospodarcza „Republiki“.

W berlińskich sferach finansowych bardzo żywo omawiana jest sprawa dr. Edmunda Stinnesa, jednego z dwóch synów Hugo Stinnesa, który wystąpił z firmy. Dobrze poinformowane źródła twierdzą, że już od dłuższego czasu wiadomym było, iż istnieją między dwoma braćmi, t. j. Hugo Stinnesem jr. a dr. Edmudem Stinnesem poważne nieporozumienia. Po śmierci ojca w kwietniu 1924 roku obaj bracia wspólnie przejęli kierownictwo koncernu Stinnesa. Charakterystycznym jest, iż różnice zastrzyły się nie tylko na tle metod prowadzenia interesu, ale także na niemożności uzgodnienia politycznych poglądów.

Po śmierci Hugo Stinnesa koncern podzielono na trzy wielkie grupy. W Muelheim nad Ruhra pozostała dawna siedziba rodzinna, w Berlinie dr. Edmund Stinnes kierował interesami węglowymi, przedsiębiorstwami wydawniczymi i towarzystwami ubezpieczeniowymi w Hamburgu Hugo Stinnes jr. prowadził interesy naftowe.

Jak wspomnieliśmy, nie są znane szczegóły, które doprowadziły do rozłamu.

Obecnie Hugo Stinnes objął wyłączne kierownictwo całego koncernu.

## Sowiety wywożą złoto do Anglii.

Spec. służba gospodarcza „Republiki“.

Ostatnio sowiety wysłały znów transport złota wartości 2000 funtów do banku Anglii. Tajemnicą są osłonięte przyczyny, dla których wywieziono złoto i nie można zasięgnąć informacji nawet w mlarodajnych sferach rosyjskich. Do niepewnych domysłów upoważnia oświadczenie komisarza ludowego finansów p. Sokolnikowa, który w swej ostatniej mowie budżetowej oświadczył, iż dzięki przekroczeniu ponad 60 proc. pokrycia złotego dla czerwońca, którego statutowe pokrycie wynosi 25 proc. jakoteż polepszeniu się budżetu, rząd sowiecki będzie miał wolną rękę w poczynaniu większych przedsięwzięć w dziedzinie handlu, przemysłu i rolnictwa. W ten sposób w Londynie tłumaczą sobie przeznaczenie ostatnich transportów.

## Zniżka dyskonta na Węgrzech.

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“).

Węgierski bank narodowy postanowił obniżyć stopę procentową z 11 na 9 proc.

Idea **CZEKOLADA** dla smakoszów



Zadać wszędzie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## „BIP“ BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“

Przyjmuje wszelkie OGŁOSZENIA do gazet, jak również redaguje i pisze

DZIAŁ  
**TŁUMACZENIA**  
i redagowania  
Aktów, Korespondencji i t. p.  
w 6 językach  
pod kierunkiem  
**H. Kempiańskiego**  
**Podania i Rekursy**  
— DO WŁADZ —  
Skarbowych,  
Wojskowych,  
Sądowych,  
Administracyjnych  
i Komunalnych  
**CEGIELNIANA 40** TELEFONY: 20-62,  
a po godz. biurowych 2-62 i 37-84



## NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:  
Londyn 25,35  
Nowy York 19,25  
Zurych 99,25  
Praga 651  
Berlin 80,50 — 80,90  
Wiedeń czeki 13,610 — 13,660  
Banknoty 13,565 — 13,665  
Gdańsk 99,75 — 100  
Warszawa 99,42 — 99,68

## GIEŁDA GDAŃSKA.

100 marek Rzeszy 123,286 — 123,594  
100 złotych 99,75 — 100  
Czek na Londyn 25,18 i trzyczwartę  
Telegraficzna wypłata na  
Londyn 25,195  
Nowy York 517,85 — 519,15  
Kopenhaga 97,403 — 97,647  
Warszawę 99,42 — 99,68

## GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,86 i trzynaście  
Francja 96,95  
Włochy 121,80  
Danja 25,84  
Norwegja 28,86  
Szwecja 18,15  
Helsingfors 192,93  
Niemcy 20,43  
Austria 34,50  
Praga 164,06  
Warszawa 25,35

## NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 30 maja

Styczeń 11,81.  
Lipiec 12,36.  
Październik 11,94.  
Maj 12,38.

Nowy Jork, 30 maja

Dowóz do portów Atlantyku i Goltu 5,000, wewnątrz kraju 1,000, na kontynent 8,000, loco 23,75,  
Październik 22,47,  
Grudzień 22,67,  
Styczeń 22,50  
Marzec 22,50  
Lipiec 22,98-97,  
Sierpień 22,60  
Wrzesień 22,60

N. Orlean, 30 maja.

Loco 24,05  
Styczeń 22,19  
Lipiec 23,30  
Październik 22,08  
Marzec 22,32

Brema, 30 maja

26,25

Liverpool, 30 maja.

Styczeń 11,87  
Lipiec 12,41  
Październik 11,94  
Czerwiec 12,41  
Sierpień 12,27  
Listopad 11,91  
Grudzień 11,89  
Luty 11,87  
Marzec 11,88  
Grudzień 11,89  
Kwiecień 11,87

## Uregulowanie hipotek niemieckich

Spec. służba gospodarcza „Republiki“.

Specjalna komisja waloryzacyjna (Aufwertungsaußschuss) uchwaliła waloryzację hipotek podług projektów rządowych. Spłata długu w ratach nastąpić winna do 1 stycznia 1938 roku, podczas gdy uprzednio termin rozciągał się do 1 stycznia 1945 roku. Stopa procentowa wynosi od stycznia do lipca r. b. 1,2 proc., do stycznia 1925 r. 2,5 proc. a następnie 5 proc.

Stosownie do tego, świadczenia na zasadzie hipotek albo też listów zastawnych dokonywane będą do 1925 roku w wysokości 40 proc., do 1926 r. — w

wysokości 60 proc., a od 1928 r. w wysokości 100 pr. Reichstag wzywa rząd Rzeszy do porozumienia się ze wszystkimi ziemskimi towarzystwami hipotecznymi — celem dokonania wypłaty wierzytelności hipotecznych przez wydanie listów zastawnych. Jednocześnie rząd nie będzie domagał się, by w ten sposób nastąpiło wywiązanie się wierzycieli ze swych zobowiązań, za wyjątkiem pretensji do rządu, które jedynie w ten sposób będą mogły być zaspokojone.

**ROYAL** mocna cicha i tania maszyna do pisania  
**CORONA** maszyna podróżna najlepszego systemu  
**MONROE, MONOS, THALES, TRIUMPHATOR** maszyny do liczenia  
**A. E. G. ORGA** i inne maszyny używane  
**RONEO — FREMA** kopiażka powielacz  
**Warsztat reparacyjny**  
**Stefan Wojewódzki**  
 Piotrkowska 74. Telefon 18-34.

Chcesz zabezpieczyć się od moli i ich zarodków, używaj  
**IZOMOL** bezwonny proszek.  
 Do nabycia w składach aptecznych aptekach i składach farb.

Od roku 1906 istniejące  
**Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne**  
**Mag. N. SZACA**  
 Piotrkowska 37,  
 wykonuje wszelkie analizy lekarskie i techniczne.  
**Analiza moczu zł. 4.**

Żeńskie 8-mio Kl. Gimnazjum Humanistyczne  
 J. Majchrzakówny i A. Kocłokiewicz-Skrzypkowskiej  
 dawniej St. Rajskiej  
 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37.  
**Egzaminy wstępne do wszystkich klas (od 1-iej do VII-iej) odbywać się będą od dnia**  
**15-go do dn. 18 czerwca.**  
 włącznie, w godzinach rannych

**Ważne dla przedziałni!**  
 Obicia dla szarpaczy. Obicia dla wilków. Obicia dla rajswalców. Stoły kolezaste dla grempli polecane po cenach konkurencyjnych.  
**B-cia KARDINAST**  
 Łódź, JULIUSZA № 20.

**Do sprzedania.**  
 1) Samochód 6 osobowy marki „Horch”.  
 2) Samochód ciężarowy 2 i pół ton, marki „Saurer”.  
 3) 4 formy żelazne do wyrobu rur cementowych kanalizacyjnych z żelaznymi podkładami.  
 4) Jadalny pokój dębowy staro-niemiecki styl roboty fabryki Tiedego, krzesła kryte skórą.  
 5) Kasa żelazna o 2 drzwiach częścią opancerzonych.  
 6) Urządzenia Kuchenne, lampy gazowe ect.  
 Wiadomość: Południowa 20, 3 piętro, front a. № 7 do godz. 9 rano i od 3 do 5 po poł.

**Kupię wagę osobową**  
 Oferty: Dr. Knichowiecki, ul. Andrzejka 5, tel. 10-20. Od 3-5 pp.

Dr. med.  
**I. M. HALTRECH**  
 Akuszerka i cho- kobieca.  
 Piotrkowska 26  
 Przyjmuje od 10-11 i 4-6.

**Kupię**  
 dwa biurka gabinetowe  
 dwa fotele i 3 krzesła  
 Ofaz  
 maszynę do pisania „Underwood”.  
 Wiadomość: Wendisch, Gdańska 50.

**Do wydzierżawienia**  
 lokal fabryczny wraz z większą ilością kompletnie urządzonych warsztatów tkackich dla jedwabli oraz maszyn pomocniczych. Ewentualnie są również do dyspozycji  
**maszyny apreturowe**  
 oraz pomieszczenie dla farbarni. Oferty pod „Silk. 350” do adm. nin. pisma. 502

**Z powodu wyjazdu**  
 natychmiast — dziś albo jutro — sprzedam pokój stołowy i sypialkę jaworową. Proszę skorzystać z okazji! Gdańska 31 m. 12. 600

**SKRĘCALNIA**  
 kompletnie urządzona w ruchu, składająca się z dwóch prawie nowych maszyn wraz z pomocniczymi, mieszcząca się w wygodnym lokalu parterowym  
**do sprzedania.**  
 Oferty „Skrećalnia” do administracji „Republiki”. 582

**Pracownia sukien i okryć**  
**Gloger**  
 została przeniesiona  
 na ul. Zawadzka 15.  
 Poleca najnowsze modele na sezon letni.  
**Poszukuję współnika**  
 z kapitałem od 2—3 tys. złotych w celu powiększenia korzystnego interesu. Zysk zapewniony. Współpraca pożądana. Oferty natychmiast dla „K. P.” do admin. „Republiki”. 506

**10-20 zł.**  
 dziennie i więcej zarabiają państwo wie każdego stanu, miejscu zamieszkania. Wysyłam bezpłatnie informacje. Zgłoszenia pisemne do Robert Szczyrba, Katowice, ul. Wodna 4. Porto załączyć.

**Kroju i szycia**  
 nauczyć się można w pracowni sukien i kostiumów  
**Stefanii Kissinowej**  
 Kurs jednomiesięczny zł. 40.  
 Pańska № 18 m. 26.

**Pończochy jedwabne**  
 inne, suknie trikotonowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
 ul. 6-go sierpnia 76, III piętro  
 Tanie, bo w prywatnym mieszk.

**ZOPPOTY.**  
**Palast-Hotel-Mazurka**  
 — POLSKI HOTEL PIERWSZORZĘDNY —  
**OTWARTY.**  
 Ceny umiarkowane. **HEESE.**

**Ofiary kwasu moczowego**  
 Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i picu musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi. Z chwilą gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek śpiesscie po ratunek do Urodonalu.  
 Srodek zalecany przez Prof. Lancelotus b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele „Podagra”.  
  
**Podagra**  
**Reumatyzm**  
**Piasek**  
**Arterjo-Sclerosa**  
**Kwasy**  
 Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez  
**URODONAL CHATELAIN'A**  
 ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy.  
 Urodonal Chatelain'a można nabyć we wszystkich składach i aptekach. Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę CHATELAIN'A.  
 Generalna-reprezentacja Warszawa, Fredy, tel. 73-55 i 155-59.

**Kwartet**  
 2 skrzypiec, altówka i wiolonczela  
**do sprzedania.**  
 Nowo-Cegielniana № 19 m 15 od g 2-4 po poł.

**W Kraszewskim lesie**  
 przy inteligentnej rodzinie znajdują po mieszczeniu z całodziennym utrzymaniem 2 uczenie uczeń Pomoc w nauce Konstany-wska 30 m 15 i 7-8

**Ogłoszenie.**  
 W sprawie upadłości Zanwala Zarc kiego odbędzie się na zasadzie art 503 K. H. sprawdzenie wierzytelności w Sądzie Okręgowym Wydziale Handlowym w Łodzi w dn. 3 czerwca 1925 r. godz 12.  
 Syndyk upadłości: **ALFRED BELLER** Adwokat.

**Pensjonat**  
 willa „Słoneczna”  
 w Podębnie pod Tuszynem położony w ogrodzie-lesie pokoje duże i higieniczne dla dzieci i osób troskliwa  
 Tłociszowa, Tylna 14 ul. Targowej dojazd 4-ka od g 2 do 6 pp

**Popierajcie przemysł krajowy**  
 Dla zapoznania Sz. Publiczności z naszymi wyrobami urządzamy przez 8 dni  
**sprzedaż reklamową**  
 Bombonierki po 1 kg. zł. 6.—  
 : 800 gr. : 4.80  
 : 500 : 3.—  
 : 400 : 2.40  
 Wszystkie inne gatunki podług cennika hurtowego.  
 Sprzedaż odbywać się będzie w naszym sklepie fabrycznym  
**„URSUS” Piotrkowska 65**  
 Telefon Nr. 19-82

**Ceny konkurencyjne** **Gwarancja**  
**Continental** maszyny do pisania, model 1925 r.  
**Roedertal-Trio** drukarnie — Hno- typy — biurowe  
**Unitas** maszyny do liczenia, jednocześnie mnożące i odejmujące.  
**Mebel biurowe amerykańskie.**  
 Zakłady reparacyjne maszyn do pisania i liczenia  
**EDWARD TELATYCKI**  
 Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 2  
 Tel 123-99  
 Piotrkowska 48  
 Tel 10-63  
 Łódź.

**LOKAL**  
 Składający się z 8-10 okien nadający się na Związek Zawo- dowy  
**POZIWIWANY**  
 możliwe w Cen- trum miasta.  
 Zgłoszenia pod Związek do ad- min. niniejszego pisma. 531-2

# Letnisko!

Lekarz, wysyłając chorych, a także przemęczonych pracą na letnisko, ma na celu nie tylko odpoczynek, lecz i świeże powietrze, Powietrze leśne odświeża nasze płuca i czyni je odpornymi na rozmaite choroby.

Nieraz jednak tracimy w mieszkaniu, to co zyskujemy na wolnym powietrzu.

Należy dbać o to, by kurz, osiadający na podłodze był często usuwany.

Daje się to osiągnąć tylko przez zaciągnięcie podłóg zaprawą „Jaśniejsz Słońca”, preparowanej na oczyszczonej terpentynie (wyciąg z pni sosnowych). Na białej podłodze kurz jest niedostrzegalny, natomiast, nawet najcieńsza warstwa jest na froterowanej podłodze widoczna i daje się łatwo usunąć.

Dzięki udoskonalonej zaprawie „Jaśniejsz Słońca” można w ciągu jednej godziny ufarbować białą podłogę na kolory: mahoń i orzech ciemny.

Kto dba o zdrowie powinien na letnisku przedwzrostkiem ufarbować podłogi zaprawą „Jaśniejsz Słońca”.

Do nabycia w składach aptecznych, w składach farby i w perfumeriach. 518-1

## Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielegnowania Chorych „Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”.

podają do wiadomości, że w miesiącu czerwcu 1925 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dn. 1 czerwca o g. 8.30 rano za b. p. Henryka Pinkusa	3 „ „ 12.30 pop. „ „ Berysza Rozenblata
3 „ „ 1. — pop. „ „ Mozesa H. Grawe	7 „ „ 12.30 pop. „ „ Flory i Nadzieży Wołyńskich
9 „ „ 12.30 pop. „ „ Berty Jarocińskiej	14 „ „ 1. — pop. „ „ Idzi Baruchinówny
14 „ „ 12.30 pop. „ „ Leona Bursteina	15 „ „ 1. — pop. „ „ Arny Zylbercwaigowej
18 „ „ 8.30 rano „ „ Cecylji Kamińskiej	18 „ „ 12.30 pop. „ „ Anny Lewi
21 „ „ 12.30 pop. „ „ Zysli Szmulewicz	22 „ „ 8.30 rano „ „ Tauby Bajli Blaustein
23 „ „ 12.30 pop. „ „ Soni Baruchinówny	24 „ „ 8.30 rano „ „ Heleny Marchewowej
25 „ „ 12.30 pop. „ „ Gabryela Storchy	26 „ „ 1. — pop. „ „ Rejli Fuks
27 „ „ 10. — rano „ „ Maksymiljana Szlossberga	27 „ „ 10. — rano „ „ Hyndy Flaks
28 „ „ 8.30 rano „ „ Hugony Wulfsony	28 „ „ 12.30 pop. „ „ Juljana Hendlera

### Lecznica lekarzy specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17. (2-le podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 34-67

wewn. (płuc i serca) 11 i pół-2	Dr. Osiecki
wewn. i nerwowe 2 i pół-3 i pół	Dr. Starzyński
wewn. (żołądka i kiszki) 5-6	Dr. Olszewski
dzieci 9-11	Dr. Ziegler Artur
dzieci 3 i pół-5	Dr. Ziegler Edward (i-r)
chirurgiczne 12-2 i pół	Dr. Artyfikiewicz
chirurgiczne 3-4	Dr. Manteuffel
oczne 11-12	Dr. Garliński
oczne 2-3	Dr. Michalski
oczne 4 i pół-5 i pół	Dr. Karnicki
kobiece 9-10	Dr. Ługowski
kobiece 11-12	Dr. Skibiński
kobiece 4 i pół-5 i pół	Dr. Marx
nosa, uszu i gardła 11-12	Dr. Altenberger
nosa, uszu i gardła 1 i pół-2 i pół	Dr. Czaplicki
nosa, uszu i gardła 5-6	Dr. Altenberger
skórne i weneryczne 11-12	Dr. Dutkiewicz
skórne i weneryczne 2 i pół 3 i pół	Dr. Skusiewicz
skórne i weneryczne 4-5	Dr. Stawowczyk
zębów (plomb. wpraw. i wyjmow.) 6-8	Dr. Miłodrowski
Analizy 10-5	Dr. Załęski

**MARJA NOWEROWA**  
b. właścicielka pensjonatu w Busku wydaje pierwszorzędną, gospodarską

### OBIADY

od dnia 1-go czerwca 1925 r. w OLIWIE, przy № 56 Danzigerstrasse № 56. 282-2

### NA RATY!

Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z przywiezionych towarów wykonywam według najnowszych modeli.

### M. ROZENBERG

Dawniej Wschodnia 49  
Dziś CEGIENIANA 36  
lewa oficyna II-gie piętro.

### Samochody osobowe

na wycieczki ślubne i t. p. do wynajęcia o każdej porze dnia i nocy.

Zamówienie:  
SUWALSKA 27  
lub telefonicznie 30-34

### Pokój w Zoppotach

z lub bez utrzymania dla 2-3 osób, najchętniej dla młodzieży, do wynajęcia. Wiadomość u p. Szymańskiej Schulstrasse 22.

### Elegancki salon

oraz fortepian w dobrym stanie okazjonalnie do sprzedania. Obejrzeć można od godz. 3-5, Narutowicza 32, II piętro, front. lewe drzwi od schodów.

### Lecznica Zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS  
145 Piotrkowska 145  
Plombowanie i wprawianie zębów  
PŁATA NISKA — PODEJĄ TAKSY.  
Zamówienia na 45-6

### cebunki kwiatowe

do jesiennego wysadzania przyjmują  
**Składy nasion**  
oraz przyrządów ogrodniczych  
L. JASIŃSKIEGO  
w Łęczycy, prowadzone od roku 1870  
Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

### Maszyny do szycia

„Bürgera”  
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Piotrkowska 82 w podwórzu

<b>LECZNICA „ZDROWIE”</b> lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej, 3 (Wschodnia 13), tel. 37-76		
nerwowe i umysłowe.	Dr. Bronisław Frenkel Dr. Kiozenberg	12.30—1.30 codz. wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszki	Dr. Aleksander Margolis	12—1 codziennie
wewnętrzne	Dr. Glibański Dr. Kac	9-11, niedz. 10-11 11 i pół-1 i pół niedz. 11-12
„	Dr. Loevy Dr. Kon Henryk	3-5, niedz. 1-2 6-8; niedz. 12-1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark. Dr. Maślanka	8 i pół-9 i pół, 3-5 niedz. 12-2 9 i pół-10 i pół 1 i pół-2 i pół niedz. 10 i pół-12 5-6 i pół niedz. 9—10 i pół
chirurgiczne	Dr. Goldman Dr. Perlis	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10 11-12 codziennie 6 i pół-7 i pół codz.
kobiece	Dr. Aronson Dr. Eigerowa	12-1 niedz. 12-1 1 i pół-2 i pół
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman Dr. Rabinowicz	3—4 niedz. 1-2 12—2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk Dr. Sonnenberg	3-4, niedz. 9-10 11-12, niedz. 11-12,
oczne	Dr. Krausz	10 i pół-12 i pół od 2 i pół -4, niedz. 10-11 i pół
Rentgenolog	Dr. Kellson	6 i pół-8 niedz. 9-11

Wizyty na miejscu. Szczerzenie ospy  
Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja  
Analizy i zabiegi lekarskie.  
Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w.  
w niedziele od g. 8 rano do g. 2 po poł.

!!! NA RATY !!!  
**ROWERY Maszyny do szycia**  
i poszczególne ich części składowe.  
**B. BORYSEWICZ i S-ka**  
Sp. Kom.  
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 2  
Wejście przez skład apteczny.

KOMPLETY RYSUNKOWE WAKACYJNE  
ART. MALARZA  
**MAURYCEGO TREBACZA**  
Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych.  
Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.  
Art. malarz MAURYCE TREBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

**Wiśniowa Góra**  
w posesji p. p. Baruch  
**Pensjonat**  
— p. Hasklowej —  
otwarty z dniem 25 maja r. b.

**Szkło okienne**  
kryształowe, matowe, ornamentowe, katedrałne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kłt czysto pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, dżamenty do cieciska szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.  
Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53  
UWAGA: Sprzedawcom specjalne rabaty. 321

SKŁAD SZYB OKIENNYCH  
**H. Król** Piotrkowska 3  
Telefon 39-09.  
zawładamla, że przyjmuje wszelką budowlaną szklarską robotę oraz wszelkie reperacje wykonuje szybko i punktualnie po cenach konkurencyjnych. — Na składzie zawsze wielki wybór szkła. — Zamówienia przyjmuje również przez telefon 39-09. 447-3

66 — Wschodnia — 66  
Długoletnia gwarancja. — Punktualne wykonanie.  
  
Meble stylowe. Kompletnie urządzenia oraz dziecinne pokoje poleca na dogodnych warunkach skład mebli  
**Leona SALAMONOWICZA**  
66 — Wschodnia — 66

**BUZA**  
Napój Kaukaski wzmacniający żołądek.  
Naturalny kwas chlebowy  
LODY, RACHAT-LUKUM, CHALWĘ KONSTANTYNOPOLSKĄ oraz różne cukry poleca  
**Z. Angielewicz**  
cuklarnia  
Łódź, ul. Narutowicza (Dzielna) 8.

**B. RUSSKA** nauczycielka długoletnia  
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.  
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty).

Cała Łódź już się przekonała!  
że tylko perfumerja i galanterja  
**S. BUCHWAJCA, PIOTRKOWSKA 22,** Tel. 31-43  
jedynym źródłem najtańszego zakupu: pudrów, perfum i kremów najlepszych firm zagranicznych.

**Kupiec wojażer**  
pierwszorządna siła przyjmie posiadając ewentualnie kolekcję na prowinję. Oferty w administracji „Republiki” sub. „Siła”.  
487-2

Zamykanie ksiąg handlowych  
Zaprowadzanie „ „  
Nadzór nad prow. „ „  
Kontrola ksiąg handlowych  
Likwidacje przedsiębiorstw  
przyjmuje  
**O. Pfeiffer**  
Łódź ul. Milsza № 57.

**Ciechocinek**  
Pensjonat dla dzieci i młodzieży doktorowej Margulesowej Willa „Zdrowotna” w lasku sosnowym. Troskliwa opieka. Wykwintny i obfity wikt. Ceny przystępne. Wiadomość Kilińskiego 96, m. 5, rodz. 4-6. 5247

Okazyjnie  
do sprzedania zupełnie nowy piękny  
**„AMERYKAN”**  
Obejrzeć można codziennie od godz.  
9 rano do 6 w., ul. Piotrkowska 48  
Dozorca wskaze.

**Persil**  
nieościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie,  
bielizna znakomitej bieli. Tylko w  
znanem opakowaniu.

**BENZYNE**

PARAFINE  
OLEJ GAZOWY  
NAFTĘ

**Oleje:** Maszynowe  
Automobilowe  
Cylindrowe  
Transformatorowe  
i wszelkie inne

w wyborowych gatunkach  
w cysternach i beczkach  
poleca

**GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE**  
**„GALICJA”**  
Sp. Akc. w Drohobyczu.

Wyłączne zastępstwo na Łódź i okolice

**ŁÓDZKI ZWIĄZEK HANDLOWY**  
Biuro: Zachodnia 68, tel. 15-60.  
Skład: Konstanyńska 99, tel. 11-88.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny  
ul. Piotrkowska No 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 12-2 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig I. Szreiber	Od 2-3 4-5
Choroby kobiece i akuszerka	Dr. D. Alterman M. Feldman H. Rundo	Od 11-1 1-2 i od 3-4 6-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2-30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun L. Sołowiejczyk	Od 12-3 4-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay S. Holesderska	Od 1-2 5.30 do 7.30
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacembogen	Od 9-12 12-2 i od 8-9 2-5 5-8

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d.

**Porada 3 zł.**  
Gabinet elektro i światłolecznicy (lampa kwarcowa).  
Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie.  
Wizyty w miescie. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w  
również w niedziele i święta.  
Dyżury Nocne. Pomoc akuszerka. 147  
Szczepienie ospy.

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
i Gabinet Dentystyczny  
Piotrkowska 294, przy Górnym Rynku  
Tel. 22-89.

Chor. wewnętrzne 11.30-1.30, 4-6  
3-4  
Choroby dzieci 1.30-3  
Choroby oczu 10.30-11.30  
Chor. chirurgiczne 11-1  
Choroby uszu, gardła i nosa. 2.30-4.30  
Choroby skórne i weneryczne 1-3  
Choroby kobiece i akuszerka 12-1  
Choroby zębów i jamy ustnej 9.30-1.30 3.30-6.

Dr. Szykier  
Dr. Eychner J.  
Dr. Polakow  
Dr. Słobodski  
Dr. Majbaum  
Dr. Weisbrum  
Dr. Niewiażski  
Dr. Eychner W.  
Lek. dent. Gitis  
„Wojnyńska”

Zęby sztuczne, korony, mostki złote itp.  
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje  
od umowy. Wszelkie analizy (krwi,  
mocz i płwocin). Szczepienie ospy.

**WSZECHŚWIATOWO ZNANY**  
**krem CAZIMI**  
**METAMORPHOSA**

JEDYNE UZNANI  
PRZEZ  
**KOBIETY**  
CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENE  
RADYKALNIE USUNĄ  
PIĘGI, WĄGRY,  
PLAMY,  
OGORZELIZNE,  
ZMARSZCZKI I INNE BRANKI  
CERY.

Do NABYCIA WE WSZYSTKICH  
PERFUMERJACH, APTEKACH I  
SKŁADACH APTECZNYCH.

**LETNIA**  
**CUKIERNIA i MLECZNA**  
Tadeusza Szaniawskiego  
została już otwarta  
przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców  
i Przemysłowców  
**PIOTRKOWSKA No 113.**  
Codziennie  
**KONCERT**  
znanego kwintetu  
Wydaje się  
**obiady i kolacje**  
Obsługa szybka i uprzejma.  
Ceny konkurencyjne!  
Wejście bezpłatne.

**Mieszkanie**  
**5. 6. pokojowe**  
z wyg. I. II piętro przy ul. Piotrkowskiej lub w pobliżu od Bene  
dykta do Nowomiejskiej natychmiast  
poszukuje. Zgłoszenia przyjmuje  
„Biuro Ruch” Piotrkowska 38



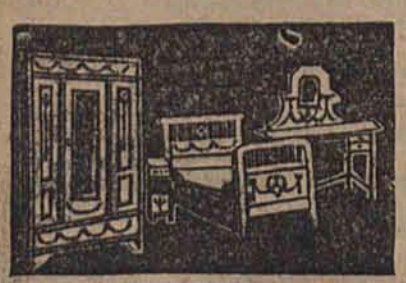
Oryginalne Lakierzy Angielskie  
do samochodów, pojazdów i podłóg.  
**FARBY**  
emaljowe do podłóg szybko i twardo  
schnące

**Preolit**

najtrwalszy, najtańszy lakier chroniący  
żelazo od rdzy, odporny na działanie kwa-  
sów, pary i wody, środek izolacyjny prze-  
ciw wilgoci

połeca

**KOSEL i S-ka** Łódź, Przejazd 8. — Telefon 11-21.  
Filja, Piotrkowska 98. — Telefon 15-61.  
Własna wytwórnia pokostów, farb, lakierów. 444-10



**MEBLE**  
najwytworniejsze, przepiękne  
sypialki, stołowe, gabinety  
oraz pojedyncze części. — Ceny konkurencyjne.  
**NA RATY = 30% taniej**  
J. MARKOWICZ, Południowa 10.

Dr. med.  
**F. Skusiewicz**  
Andrzeja 11.  
Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. med  
**Ludwik FALK**  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie  
Rentgenem i kwarcem w lampą. Przyjm. od 10-12 i 5-7.

Nawrot No 7.  
Telefon 28-07.

**DYREKCJA SZKOŁY HANDLOWEJ**  
Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej  
ul. Gdańska 45

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas ogólnokształcących: I, II i III z programem gimnazjalnym, jak również do klas specjalnych — handlowych rozpoczną się dnia 18 czerwca r. b. o godzinie 4-ej po południu.  
Czesne w 3-ch klasach ogólnokształcących z początkiem roku szkolnego obniżone zostanie do 50 proc., przyczem dla niezamożnych ulgi.  
Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach biurowych. 513-3

Dr.  
**S. Niewiażski**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Przyjmuje od 4 do 8 popoł.  
Sienkiewicza 34.

**Dr. S. Kantor**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Gabinet Rentgeno- i Światłolecznicy:  
Promienie Rentgena (Naświetlanie i prześwietlenie wnętrza ciała).  
Światło kwarcowe i Finsena. (Gruźlica skóry, kosmetyka twarzy i wypadania włosów).  
Diatermoterapia (Choroby kobiece, reumatyzm i artretyzm).  
Arsonwalizacja (Swędzące choroby skóry, hemoroidy etc.  
Cysto- i Endoskopja (Choroby nerek i pęcherza)  
Fizykalne metody leczenia rzerzączki przewlekłej i niemocy plicowej. Elektryczne świetlne kąpiele, elektryzacja masaż wibracyjny.

Ul. Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej  
(Wejście z Ewangelickiej 2).  
Telefon: 29-45.

Przyjm<sup>uj</sup>e: 8-2 rano, 6-8 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po poł. 935

Tylko do 15 czerwca 1925 roku

**ROWER**  
za 2 złote  
(wartości 200 zł)  
słpaczany ratami może każdy otrzymać  
tylko w firmie  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu na lewo).

# Revue humoru zagranicznego.

## NASZE DZIECI



— Czy słyszałeś, że pani Jones, ta ładna wdowa, zginęła bez wieści... Prawdopodobnie została zamordowana...  
— To straszne. W obecnych czasach kobieta nie jest bezpieczna nawet po śmierci męża.  
(Sydney Bulletin, Australia).

## POMIĘDZY LEKARZAMI



Lekarz (podczas konsylium): Jak pan kolega widzi, mam zupełną rację: pan twierdził, że chory już umarł, a oto jeszcze żyje!..  
(Journal Amusant, Paryż).

## W RESTAURACJI



Gość (do kelnerki): Panienko, panienko, proszę panią o świeży chlebek, a dała mi pani taki, że pokaleczyłem nim sobie wargi.  
(Sondagsnisse Strix, Sztokholm).

## HYGIENISTKA



— Panie, jak pan może?!... Czy nie wie pan, że całowanie jest niezdrowe?  
— Być może, moja kochana panno Zosiu, ale ja nie całuję dla względów zdrowotnych.  
(Kasper, Sztokholm).

## Wiadomości bieżące.

M A J  
**31**  
NIEDZIELA

Dzisiaj: Zesł. Ducha Świętego  
Jutro: Święteć. Jakóba  
Wschód słońca o g. 3.24  
Zachód o g. 7.32  
Wsch. księżycy o g. 9.13  
Zachód o g. 5.22  
Długość dnia 15.35  
Przybyło dnia g. 9.17

We wtorkowym numerze „Expressu” rozpocznie się druk nowej sensacyjnej powieści z życia łódzkiego p. t.

## „Szczury Łodzi”

Akcja powieści, przypominającej scenariusz filmu kryminalnego rozgrywa się wśród wszystkich sfer naszego miasta, barwnie sfotografowanych przez autora, znakomitego znawcę Łodzi.

## Pobór rocznika 1904 dobiega już do końca.

Pobór rocznika 1904 dobiega obecnie już końca i urzędowanie komisji przeglądowych kończy się w bieżącym tygodniu.

Naogół pobór wypadł bardzo dobrze i jedynie nieliczni uchylający się od służby wojskowej są poszukiwani przez władze. b.

## O odroczenie służby wojskowej dla studentów politechniki gdańskiej.

Studenci politechniki gdańskiej nie otrzymali w Łodzi, wbrew przepisom ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej odroczeń aczkolwiek dokumenty ich podania zostały przesłane przez generalny komisariat w Gdańsku do Łodzi.

Co więcej jedna z komisji odroczenia stud. politechniki gdańskiej udzielała, druga zaś nie, inna więc interpretacja ustawy obowiązuje na ul. Ogrodowej, inna na ul. Traugutta.

Władze wojewódzkie, jako druga instancja wykonawcza ustawy winna wejść w tę sprawę i umożliwić studentom gdańskiej politechniki kontynuowanie studiów.

## Rzesze bezrobotnej inteligencji w obliczu śmierci głodowej. Wic bezrobotnych pracowników umysłowych domaga się pracy i chleba.

Jak wiadomo, dotychczas bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymali raz zapomogę urzędową, a pozatem pozostawiono ich własnym losom.

Wobec tego, że pracownicy ci są specjalnie pokrzywdzeni utworzył się komitet organizacyjny bezrobotnych pracowników umysłowych, który w dniu wczorajszym zwołał wic w lokalu pracowników handlowych i biurowych, w celu zorganizowania akcji pomocy głodującym rzeszom.

Na wic przybyła wielka ilość bezrobotnych pracowników umysłowych i na przewodniczącego wybrany został p. Cycek, który zagajając wic, wskazał, że detychczasowa taktyka władz w stosunku do pracowników umysłowych jest niezrozumiała, władze absolutnie nie liczą się z pracownikami umysłowymi, gdyż wiedzą, że ta kategoria bezrobotnych nie będzie urządziła burzliwych demonstracji i nie będzie siłą domagać się opieki rządu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi liczą w Łodzi jest przeszło 2 tys. bezrobotnych pracowników i tych ludzi rząd mógłby zatrudnić w jakikolwiek bądź sposób z pożytkiem dla kraju.

Następna kwestja, to sprawa wypłaty zapomóg normalnych rzeszom bezrobotnych.

Sprawę tę referował p. Poznański, który przedstawił przebieg dotychczasowych starań, w kierunku uzyskania zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ustawa uchwalona przez sejm okazała się fikcją, gdyż dotychczas tylko jeden raz wypłacono bezrobotnym tym za pomoci i w celu uzyskania jakichkolwiek środków do życia, szczególnie wobec zbliżających się świąt, udała się delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych do obwodowego funduszu bezrobotnych, lecz i tu natrafiono na mur biurokracyzmu, gdyż oświadczone im, że niema specjalnego polecenia ministerstwa pracy.

Wobec powyższego delegacja udała się do wojewody Darowskiego i przedstawivszy mu nędzę bezrobotnych pracowników umysłowych, prosiła o interwencję, lecz w zastępstwie wojewody, przyjął delegację naczelnik wydziału p. Wojciechowski w obecności p. Wróblewskiego i oświadczył, że mowy niema o wypłacie zapomóg przed świątami, a je-

dynie postara się o przyspieszenie dalszych zapomóg.

Referent wskazał, że obecny system zapomóg nie może być nadal tolerowany gdyż wówczas każdy bezrobotny otrzymałby w ciągu kilku miesięcy kilkadziesiąt złotych, czyli że pomoc ta byłaby kroplą w morzu.

Należy zrzeszyć wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, wówczas władze będą się liczyły z taką organizacją.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, podczas której niejednokrotnie ilustrowano straszną nędzę wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wskazywano, że rząd nadużywa wyrozumiałości inteligencji i przypomniano że gdy rząd przerwał wydawanie zapomóg bezrobotnym robotnikom, to z powodu groźnej postawy bezrobotnych musiał zapomogi wydawać dalej pod presją wprost siły fizycznej.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się natychmiastowego wznowienia wypłaty za pomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz uchwalono wysłać jeszcze raz delegację do wojewody.

(b)

Po wicu bezrobotnych pracowników umysłowych, udali się przedstawiciele bezrobotnych pp. Szpak, Majchrzak, Cycek, Poznański i Mączyński do województwa, lecz ponieważ p. wojewoda był zajęty, przyjął delegację naczelnik Wróblewski.

Delegacja przedstawiła rezolucję wicu bezrobotnych, w odpowiedzi na co, p. Wróblewski obiecał pomoc swą, aby w najbliższych dniach przyszłego tygodnia rozpoczęły się znów wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom.

Odpowiedź tę delegacja przedłożyła wszystkim pracownikom umysłowym na następnym wicu, który odbędzie się w stowarzyszeniu pracowników handlowych i biurowych w czwartek rano. (b)

## Stwórzmy szpital Czerwonego Krzyża w Łodzi

wspólnym ofiarnym wysiłkiem całego społeczeństwa.

Zacierające się wspomnienia wielkiej wojny, jej nędzy i okrucieństw, kładzie również całun zagadnienia na dobroczynną działalność Czerwonego Krzyża, który cierpiącym i rannym żołnierzom niósł pomoc moralną i materialną.

Z chwila, gdy umilkły armaty, gdy na grobach poległych porosła już trawa z chwila gdy świat wszedł w okres pracy pokojowej, działalność Czerwonego Krzyża pchnięta została na nowe tory.

Nastąpił okres pracy pokojowej, lecz nie mniej twórczej.

W chwili obecnej Czerwony Krzyż niesie pomoc wszystkim, którzy pomocy potrzebują. W działalności tej w pierwszym rzędzie uwzględniono opiekę nad dzieckiem i młodzieżą.

Powstaje więc Czerwony Krzyż młodzieży, którego samarytańska działalność aż nadto jest wszystkim znana. Na specjalną uwagę zasługuje zwłaszcza działalność ambulatorjum czerwonego krzyża młodzieży, z którego korzysta młodzież szkół średnich i wyższych. Prócz tego Cz. K. w najbliższym czasie przystępuje do budowy własnego szpitala, który ze względu na ubogi stan szpitalnictwa łódzkiego przyniesie niezwykle wielkie usługi.

Jak wszystkie zresztą instytucje filantropijne tak i Czerwony Krzyż boryka się w działalności swojej z trudnościami finansowymi. Brak pieniędzy w niwecz obraca najwznośniejsze projekty i zamiary.

A z całą bezstronnością stwierdzić trzeba, że instytucja tej miary co Czerwony Krzyż na poparcie społeczeństwa zasługuje.

Z tego założenia wychodząc Czerwony Krzyż w czasie od 31 maja do 6 czerwca urządza tydzień zbierania ofiar. Wierząc w ofiarność społeczeństwa łódzkiego, które w tych wypadkach nigdy nie zawodzi, tuszymy, że imprezy dochodowe Cz. K. w czasie „tygodnia ofiar” cieszyć się będą zasłużonym powodzeniem.

**Akuszerka-masażystka**  
**E. BOJMARDEROWA**  
na sezon letni  
**WIŚNIOWA-GÓRA**  
(WILLA JESELSONA)  
**Zastrzyki, masaże.**

### Przedstawiciele Łodzi na uroczystościach w Zduńskiej Woli.

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczorem wyjechali do Zduńskiej - Woli przedstawiciele z Łodzi z prezydentem Marjanem Cynarskim, Generałem Joun' em, dr. Jarozem, prezesem izby skarbowej, Towarnickim na czele oraz przedstawiciel województwa.

Na uroczystość wyjechali również liczni przedstawiciele z tutejszego DOK 4 i towarzyszy przysposobienia wojskowego

Również licznie będą reprezentowane wszystkie związki, stowarzyszenia i korporacje.

### Nowa taryfa kolejowa.

Od dnia 1 czerwca wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa. Dotychczas do Warszawy płaciliśmy za I klasę 14, za II-gą 8.40, za III-cią — 5.60. Od poniedziałku będziemy płacić 17,50 10.50 i 7 złotych.

### Teatr, muzyka i sztuka.

#### TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś, jutro i pojutrze, znakomita, niezwykle dowcipna komedia G. Kadelburga „Ciemna plama” z pp. Dunajewską, Krotkiem, Zniczem, Dębiczem i Szubertem na czele.

W przygotowaniu gnodlibet pod nazwą „Hallo-park”.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem, po długiej przerwie, kapitalna komedia D. Niccode-niego „Galganek” z pp. Jarkowską, Rozwadowiczową, Wernisówną, Nowakowskim i Komornickim w rolach głównych.

W poniedziałek i wtorek o godz. 6 po poł. „Zaczarowane koło” L. Rydla, dla młodzieży. W czwartek premiera znakomitej niezwykle pikantnej komedii Angelo Cana „Wilkołak” pod reżyserią p. Nowakowskiego.

#### LETNI TEATR POPULARNY.

W ogrodzie „Scala” Cegielniana 16. Dziś i dni następnych pełen humoru wodewil w 5 aktach „Polacy w Ameryce” w rolach głównych panie Bronowska, Zielńska, Brandtówna, Staniewska, oraz panowie Wołowski, Puchalski, Kubiński, Bolkowski.

W przygotowaniu pod reżyserią artysty i reżysera operetki warszawskiej p. T. Wołowskiego, znakomity wodewil p. t. „Nitauche” z udziałem najlepszych sił wokalnych zespołu.

Przedstawienia po cenach niższych do połowy (zrzeszeniowych) odbywać się będą w poniedziałki. W nadchodzącym tygodniu przedstawienie po cenach niższych odbędzie się wyjątkowo we wtorek 2 czerwca.

Bilety już do nabycia w kasie teatru o d12 do 3 po poł. i od 5 do 10 wiecz.

# ANONS

Wielki szlagier polityczny!  
Epokowe arcydzieło wojenne!

## „MIŁOŚĆ I SŁAWA” (BITWA) POD BARNUM

Walki w Marokku!  
Wojna francusko-niemiecka!  
Rewolucja Francuska!  
Komuna Paryska!  
Francja w okresie prez. Polnare'go

„LUNA”  
Od Wtorku 2-go czerwca.

## Zle się dzieje w Zarządzie Funduszu Bezrobocia. Dymisje, oskarżenia i tajemnice.

Od pewnego czasu w mieście rozchodziły się pogłoski o poważnych nieporozumieniach i tarcjach w zarządzie funduszu bezrobocia (FB). Obie strony walczyły wytyczały przeciw sobie najcięższe działa oskarżeń, z których, rzecz jasna, korzystanie byłoby nieostrożnością i lekkomyślnością, acz byłyby poważne powody do przypuszczeń, iż może być w nich ziarno prawdy.

We wczorajszych dziennikach poran-nych ukazała się wiadomość o dochodzeniu karnym, wytoczonym p. Łatkowskiemu u kierownikowi okręgowej komisji związków zawodowych, któremu zarzucają uprawianie interesów prywatnych (pośrednictwa) przy wynajmie lokali urzędowych dla biur F. B.

Spodziewając się, iż winny poniesie zasłużoną karę, jeśli oskarżenie okaże się prawdą, musimy poruszyć tu sprawę zasadniczą:

W zarządzie obwodowym F. B. sciera-ją się ze sobą dwa bloki:

W pierwszym bloku znajdujemy przed-stawicieli związków robotniczych, którzy piastują mandaty członków zarządu, a więc: Łatkowskiego Ogłowskiego i Cyrańskiego, drugi zaś blok stanowi kierownictwo F. B. pp. Tymieński, Dłużniewski, Syska i Urbach.

Przedstawiciele robotników, oskarżają blok drugi, składający się z urzędników o to, że urzędnicy nie wykonywują ściśle uchwał zarządu, albo też wydają rozporządzenia bez porozumienia się z przedstawicielstwem robotniczym. Ze swej strony klub urzędniczy, do którego należą również i sympatyczny PPS, próbował wykorzystać pośrednictwo partii, by zlikwidować nieporozumienia, a gdy pośrednictwo to nie dało pożądaných rezultatów postanowiono wytoczyć przeciw Łatkowskiemu sprawę nadużyć. Wypada wobec tego zapytać, czy nadużycia Łatkowskiego znane już były uprzednio FB, a jeśli były znane, to czemu nie zrobiono z nich użytku natychmiast po odkryciu.

Są to rzeczy, których wyświetlenia należy domagać się w interesie publicznym.

Jak dowiadujemy się, wczoraj władze wojewódzkie zwolniły ze stanowiska p. Wróblewskiego, kierownika państwowego, urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczącego funduszu bezrobocia. Do chwili zamianowania nowych urzędników funkcje kierownika urzędu pracy pełnił będzie p. Syska, a funduszu bezrobocia p. Dłużniewski.

#### LIST P. ŁATKOWSKIEGO.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszego listu.

„W związku z wzmianką, która się ukazała w „Głosie Polskim” z dnia 30 bm pod tytułem „P. Łatkowski zawieszony w czynnościach pod zarzutem nadużyć finansowych” wyświetlam sprawę jak następuje:

Dnia 28 bm. delegacja kierownictwa okręgowego funduszu bezrobocia zgłosiła się do przewodniczącego okręgowej komisji związku zawodowych p. Kałużyńskiego, oskarżając mnie o nadużycia finansowe. Delegaci zakomunikowali p. Kałużyńskiemu, iż sprawa ta będzie dnia 28 bm. skierowana do prokuratora. Dnia 30 bm. stwierdziłem, iż, mimo oświadczenia delegatów i wyraźnego żądania p. Kałużyńskiego, sprawa z oskarżenia moje jeszcze nie została skierowana do urzędu prokuratorji.

Zaznaczam jednocześnie, iż w związku z rzekomym oskarżeniem mnie rzekłem się wszelkich mandatów, które miałem zaszczyt piastować z ramienia partji PPS. i OKZZ.

Wobec tak ciężkiego oskarżenia rzucanego na mnie, żądam skierowania sprawy tej do prokuratora najpóźniej do dnia 3 lipca rb., w przeciwnym bowiem razie wyciągam z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Łączę wyrazy szacunku  
Adam Łatkowski.  
Łódź, dnia 30 maja 1925 r.

## Casino.

### „Paryż — stolica grzechu i pokusy”.

Dziecinność i niedołążenie wyglądają pró-by twórczości poetyckiej, poświęcone o-wocem pracy ludzkiej, zdobyciom nauki i techniki, pomnikiem cywilizacji i postę-pu.

Genjusze poezji klasycznej mogli w rymowanym słowie oddać w najsubtel-niejszych szczegółach cuda przyrody, od-malować pełnię piękna lub grozy dzieł-stwórcy, pokazać cud wyiskrzzonego mi-lionem gwiazd nieba, dać przeżyć grozę burzy, zrozumiałym uczynić poszum pu-szczy leśnej, wyczarować na tle ta-kich obrazów korowody postaci ideal-nych twórców genialnej fantazji, ducha is-krą bożą oświeconego lub natchnienia wi-zjonerskiego.

Cuda nowoczesnej techniki, ruch wiel-komiejski, pełne maszyn i ludzi sale fa-bryczne, to tematy, które w formy po-ezji, w akordy muzyczne ani w kompo-zycję malarską ująć się nie dadzą i wszel-kie próby w tym kierunku, choćby na-wet przez genjuszy podejmowane, dadzą w rezultacie produkt lichy, niezrozumia-ły, niedołążony, przypominający rezultat pracy trzyletniego dziecka, które pod-kreśliwszy ołówkiem kartę papieru, wy-jasnia tonem jaknajbardziej przekona-nym, że ta kreska to las, druga to słoń-ce, a trzecia to mamusia.

W tej bowiem dziedzinie twórczości ludzkiej pierwiastkiem podstawowym jest ruch. Sala fabryczna w której za-marł wszelki ruch przypomina cmentarz maszyn nawet najpotężniejsza i najbar-dziej godna podziwu, gdy stoi bez ruchu jest tylko górą żelaza czy stali, miasto, w którym na hewilą zamarłby wszelki ruch, stałoby się tylko pustynią kamien-ną.

Piękno współczesnych zdobyczy cy-wilizacji, kultury i postępu przejawia się najpotężniej w chwilach najintensywniejszego ruchu i wtedy najgłębsze wywie-ra wrażeń.

Epos cywilizacji można pisać tylko obiektywnym fotograficznym na tśmie fil-mowej, a odtworzyć przy pomocy pro-jektora na srebrnej tafli ekranu.

Do takiej konkluzji dojść musiał twór-ca wyświetlanego w Casinie filmu „Pa-ryż”, gdyż stworzył dzieło, równorzędne z arcydziełami poezji opisowej w świat-owej literaturze. Film ten, to od początku do końca poemat, opiewający metropolię kultury światowej i cywilizacji — Paryż. Niema w ludzkiej mowie słów, które po-trafiłyby oddać w całej pełni, tak bli-skie nam współczesnym, i tak przez nas łatwo zrozumiałe piękno tętniącego w zawrotnym tempie życia.

W codziennym naszym życiu widzimy tylko wycinki, drobne szczegóły i szcze-gółki nie mamy ani sposobności ani mo-żności ogarnąć całokształtu. Film daje nam ten całokształt, przenosząc nas w błyskawicznym tempie z jednego do dru-giego centrum rozszalałego ruchu.

Autor filmu nie pokazuje nam Paryża nie każe nam odbywać spaceru okręż-ego i wzięczać wszystko, co godne widze-nia — to byłoby może interesujące, ale nie dla wszystkich i przy obfitości mate-riału do zwiędzenia a krótkości sensu mogłoby okazać się męczącym.

Autor odrzucił to wszystko co na ka-żdym kroku oglądamy sami, wybrał to, co spostrzec potrafi tylko artysta nowo-czesny, rozmiłowany w tworach rąk ludz-kich. Słowacki inną widział Szwajcarię niż widzi ją przeciętny globtrotter, cho-ciaż i on tesame ogląda miejsca. Reżyser „Paryża” również nie daje nam przewo-dnika po mieście, ani albumu pamiątkowe-go z widokami, ale poemat.

Do filmu tego podobno nie używano żadnych dekoracji ani kulis. Wszystko jest tam oryginalne; lokale publiczne, te-atrzyki, słynne Casino de Paris a nawet rewja, na jego scenie, oraz wprost nie-apartamenty primadonny.

\*\*\*\*\*  
**Szczawnica**  
Dr. M. MOHR ord. w chorobach płuc, gardła i nosa

### Kupon Kinematograficzny „Republiki”

z dnia 31-go maja i 1-go czerwca 1925 roku.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 złotego w teatrach

### „LUNA” i „CZARY”

na wszystkie miejsca (z wyjątkiem 162) i na wszystkie seanse do ostatniego włącznie

Kupon niniejszy ważny jest w dn. 31 maja i 1 czerwca.

### KUPON TEATRALNY „REPUBLIKI”

z dnia 31-go maja 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2.50 za miejsca od 1 do 12-go rzędu

„ 2. — „ „ 13 „ 23-go „

„ 1. — „ wejście (stojące)

#### W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA

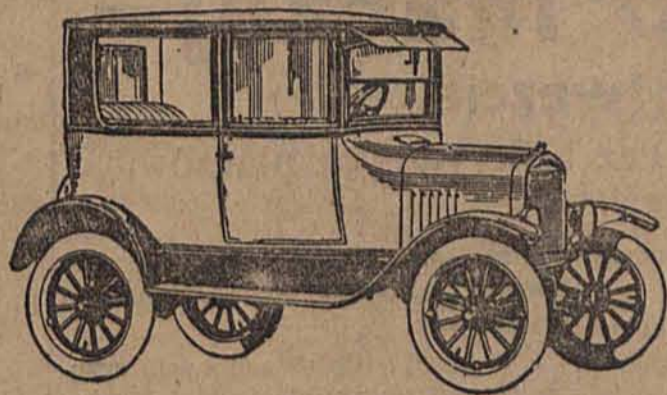
na dzisiejsze przedstawienie „CIEMNA PLAMA”, — lekka kom. w 3 akt. G. Kadelburga.

Kasa czynna od 11—2 i od 5 i pół po poł.—

Koncert orkiestry.

Powrót tramwajami — zapewniony. —





**ODPOWIEDNI NA KAŻDĄ PORĘ ROKU.**

Samochód zamknięty musi przede wszystkim być użytecznym i pewnym.

Karetka Ford swą jakością przewyższa wszystkie inne lekkie samochody. Można je spotkać zarówno na ulicach miast, jak i na wiejskich drogach, będąc ważnym czynnikiem w życiu zawodowym i towarzyskim, samochody te wygodą i niezawodną służbą wszędzie zyskują uznanie zwyczajnych posiadaczy.

Karetka Ford nadzwyczaj łatwa do kierowania i niezwykle tania w użytku.

Do budowy jej używane są wyłącznie materiały pierwszorzędnej jakości, a każda najmniejsza nawet część podlega drobiazgowemu sprawdzeniu.

Prosimy odwiedzić najbliższego przedstawiciela, który chętnie udzieli szczegółowych informacji i zademonstruje wszystkie typy karetek Ford.



**PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK:**

<b>LÓDŹ</b> „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	<b>LÓDŹ</b> Spółka dla Sprzedaży Samochodów	<b>WARSZAWA</b> „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski
<b>POZNAŃ</b> „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	<b>POZNAŃ</b> J. Zagórski & A. Tatarski	<b>KATOWICE</b> „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski
<b>KATOWICE</b> Dr. Eryk Sydow	<b>LWÓW</b> „Eshape” Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P.	<b>KRAKÓW</b> Ludwik Hubicki
<b>LUBLIN</b> Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.	<b>BYDGOSZCZ</b> Wytwórnia motorów jeznych „Stadler”	<b>TORUŃ</b> Centrala Samochodów i Akcesori M. Hartwig i S-ka
<b>OSTRÓW</b> (Wielkop.) Kielman i Wentzel	<b>WILNO</b> W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z O.O.	<b>SOSNOWIEC</b> Tow. Przem.-Handl. „Oskard” Sp. z Ogr. Odp.
<b>GDAŃSK</b> „Elbor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	<b>GDAŃSK</b> von Alvensleben & Thiel G. m. b. H.	<b>NYTYCH</b> J. Klein
		<b>RADOM</b> Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl.

**Świąteczny program w Lunie.**

Program świąteczny kino-teatru „Luna” wyróżnia się nadzwyczajną obfitością. Całość składa się z 2-ech filmów po 7 aktów, a mianowicie: Dramat p.t. „Ofiara szaleństwa”, ilustrujący „suchy” New York i związane z tem różne zakazane zabawy. Film ten stoi pod względem techniki i pomysłowości bardzo wysoko i wywołał wielkie zainteresowanie. Drugi film „Głos krwi” z najmniejszą gwiazdą filmową Baby Peggy w roli głównej jest jednym z najlepszych obrazów w którym autor scenariusza, reżyser i aktorzy prześcigają się wzajemnie w humorze i wdzięku. Komedję tę należy gorąco polecić wszystkim melancholikom i innym ludziom beznadziejnie smutnym, po zapoznaniu się z rozkoszną Baby Peggy i jej przygodami, życie zapewne odzyska dla nich urok.

**CASINO**

Dziś i dni następnych  
Stolica Grzechu  
— i Pokusy —

**PARYŻ**

Największe arcydzieło francuskiej  
wytwórni „AUBERT”.

Dramat dziewczęcia w sidłach zepsucia wielkomiejskiego w 8-miu wielkich aktach z prologiem.

Tem dramatu „Paryż” stolica artystów, najpiękniejszych kobiet i apaszów. Stolica oszłamiającego pokus i grających zmysłów.

NAD PROGRAM:

**Ostatnie mody paryskie**

Zdjęcia w kolorach naturalnych.

Początek przedstawień o g. 6-ej  
Muzyka kameralna pod dyr. p.  
LEONA KANTORA.

**Uwaga:** Każdy kupujący bilet otrzymuje  **darmo**  pudełko „Pochette Comaedia” zawierające  **cenne niespodzianki!**

**CASINO**

**Taksa czeka już na „taksisy”.**

Pierwszy kilometr kosztować będzie 80 groszy, każde następne 333 metry — 20 groszy.

Zgodnie z uchwałą delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich z dn. 22 b. m., magistrat zatwierdził opracowane przez wydział „Przepisy obowiązujące, dotyczące eksploatacji dorożek samochodowych w Łodzi”.

Przepisy te, w swych 24 paragrafach, normują stosunki wzajemne przedsiębiorstw i magistratu, ustalają typ dorożek - samochodowych, szczegóły techniczne, wysokość taryfy etc. Cena przejazdu wynosić ma: a) dla dorożek

6-osobowych — za 1e 1000 mtr. — 1 zł., za każde następne — 250 mtr. — 80 gr., b) dla dorożek 4-osobowych — za pierwsze 1000 mtr. — 80 gr., za każde następne 333 mtr. — 20 gr. W godzinach nocnych obowiązywać będzie taryfa odpowiednio podwyższona.

Ewidencja i kontrola dorożek samochodowych oraz wydawanie zezwoleń na eksploatację przedsiębiorstw tego rodzaju należeć będzie do wydziału przedsiębiorstw miejskich.

**KRYNICA**

Dr. med. B. EDELMAN  
ordynuje jak dawniej w willi „Siodlisko”

Pamiętajcie  
o święcie spółdzielczem  
dn. 7-go czerwca.



**Najpozywniejsza czekolada**

Mleczna specjalnie dla dzieci zawiera 30 procent mleka holenderskiego.

Generalny przedstawiciel:

**Zygmunt Warczyński,**  
Warszawa, Grzybowska 19 tel. 132-84  
i Łódź, Traugutta 9. 68-0

**Kto raz w życiu**

smakował **Piwo okocimskie** ten przez

**całe życie**

innego piwa pić nie będzie.  
Reprezentacja browaru  
**JANA GÖTZA**  
w Okocimie, Łódź,  
ul. Zachodnia 2-6 tel. 36-98



**Maciste-Niezwyciężony (imperator).**

w roli głównej **najsliniej-szy człowiek świata Maciste** oraz posągowa piękna **Helena Sangro.**

Film o niebywałym przepychu wystawy i najpiękniejszych kobiet.

Początek o godz. 4-ej.

Pierwszy w Łodzi

Pierwszy w Łodzi

Zyjemy, niestety, w wieku XX-tym.

## Niegdyś kochano inaczej — szczerze, śmiało i otwarcie.

Sceny rozstawania odbywały się spokojnie, bez histerycznych płaczów, bez wyrzutów i żalu.

Gdy kochanka hrabiego de Laurun, madame d'Esparbes zegnała na zawsze swego młodego adoratora, rzekła mu w chwili rozstania:

— Wierz mi, młody przyjacielu — nie warto bawić się w romantykę, to ośmiesza ludzi, — et voilà tout! Podobałeś mi się bardzo i nie jest moją winą, że tyle przecierpiałeś i cierpisz, uważając miłość za uczucie, które trwa wiecznie. Czy to powinno cię obchodzić, że nie podobasz mi się już wcale, że kocham kogoś innego, lub chcę pozostać przez pewien czas zupełnie bez kochanków? Masz bardzo wiele odpowiednich warunków na to, by stać się uwodzicielem kobiet. Powinieneś okoliczność tę należycie wykorzystać i bądź przekonany, że w każdej chwili możesz się znowu zakochać. Jest to jedyny środek uprzystępniający korzystanie z życia i napawanie się szczęściem!

W wieku osiemnastym kochankowie rozstawali się tak samo nagle, jak się spotykali.

Czuli się szczęśliwi w chwili, gdy należeli niepodzielnie do siebie i odczuwali wielką ulgę, gdy los znowu rozdzielał ich na zawsze.

Sceny pożegnania odbywały się spokojnie bez histerycznych płaczów, bez wyrzutów, bez żalu.

Poprostu — „Dowidzenia” — i koniec!

Gdy odchodził kochanek lub kochanka, pocieszano się tylko jedną myślą:

— J'en prendrais un autre...

Kobiety nie liczyły się wówczas z opinią publiczną, prowadziły rozwzięte tryby życia, prócz oficjalnego mieszkania, wynajmowały sobie pyszne pawilony, gdzie zdradzały swych mężów lub stałych kochanków.

Zdrada małżeńska była objawem tak częstym, że nie uważano tego wcale za zbrodnię moralną, lecz poprostu za konieczną potrzebę, bez której życie straciłoby swój urok.

Nikt nie czynił mu z tego powodu żadnych wyrzutów.

Pisywano listy. Każda kobieta otrzymywała co najmniej dziesięć listów dziennie, w których amant donosił jej o swym uczuciu, rozmawiano o miłości tak samo, jak dziś prowadzi się dysputy na temat higieny lub teorii odmiładzania.

Był to wiek elegancji, cynizmu, wzruszonego ducha, „le siecle de la volupte”!

— „Jedyną wartością miłości polega tylko na rozkoszy fizycznej” — powiedział Buffon.

Taką właśnie była miłość osiemnastego stulecia.

Kobiety nie kochały sercem, miłość taka uważana była za bezużyteczną romantykę — lecz zmysłami i głową.

Była to miłość szalona, miłość natężonych listów, nieograniczonej wolności, która dziś nazwanoby pornografią.

Wielki uwodziciel Richelieu, bóg kołt, otrzymywał listy w koszach wraz ze śniadaniem do łóżka.

Mimo najszczerzych chęci nie miał nigdy czasu na przeczytanie wszystkich listów i rzucał je nieotworzone do skrzyni z napisem:

— Lettres que je n'ai pas eu le temps de lire...

W dniu jego śmierci znaleziono na stole pięć wizytówek od kobiet, które wyznaczyły mu rendez-vous, lecz Richelieu, niestety nie mógł zadość uczy-

nić ich prośbom z tej prostej przyczyny — że dnia tego leżał już martwy.

Opuszczony tron uwodziciela kobiet zajął po Richelieu hrabia de Leurun, który w jedenastym roku życia miał już kochankę i będąc w więzieniu u schyłku życia otrzymywał ciągle listy miłosne od hrabiny de Coigny.

Odbywały się pojedynki między kobietami na tle zazdrości. Głośny był naprzykład pojedynek na pistolety między hrabiną de Poligne i markizą de Nele w lasu bułońskim.

To ciągle wznowianie stosunków miłosnych i zrywanie dawnych — miało swój urok.

Listy, w których sto razy powtarzano słowa „Kocham cię” — dziś nie czyniłyby żadnego wrażenia. W wieku osiemnastym jednak słowa te brane były zupełnie poważnie.

Był to okres pewnego rodzaju „miłości na odległość”. Miłość, utrzymywana przez listy, jest sztuką, która dziś już nie istnieje. Któż dziś pisze listy miłosne, i ile tragedji powstaje właśnie na tem tle, że jeden umie je pisać, a drugi nie może ich znieść.

Nasz język w listach miłosnych skarłowaciał, zmierzniał, stał się brutalny i prymitywny.

Nie mamy zupełnie radosnego uczucia przy otrzymywaniu i pisaniu listów.

Ach, jak to dobrze w cichy, zimowy wieczór usiąść przy biurku, otworzyć szufladę i wczytywać się w dawne listy, od przyjaciół, którzy już może dawno umarli i o których się już dawno zapomniało!

Człowiek, który prawdziwie kocha, zawsze znajdzie czas na pisanie listów! Niema na to żadnego usprawiedliwienia.

Niektórzy zadawają się tylko jednym słowem, ukłonem, kwiatuśkiem, ale coś musi być — miłość żąda jakichkolwiek znaków...

Mirabeau pisał do swej kochanki Zofji de Monnier z dusznego więzienia najczulsze listy, owiane czarem poezji, pełne nastroju, dowcipu i temperamentu...

To była miłość „a distance”.

To były dawne, dobre czasy...

Bak.

Epidemia „krzyżówek” powoli mija...

## Europę opanowuje nowy szal — murzyński!

Najpopularniejszą piosenką jest „Swing low”, śpiewana zapamiętane przez wszystkich, bez różnicy płci, wieku i temperamentu.

Berlin ma nową sensację.

Jest nią zespół operetkowy murzynów „Chocolate Kiddies”, który przybył z Ameryki na gościnne występy.

Murzyni zajmują dziś całkowicie uwagę publiczności berlińskiej i na ustach każdego wisi pytanie:

— Czy widziałeś już murzynów?

Berlińczycy przestali się interesować wyprawą Amundsena, obradami genewskimi oraz paktem gwarancyjnym, a pragnieniem każdego jest jaknajprędzej nauczyć się piosenki „Swing low” śpiewanej przez murzynów.

Wszyscy upajają się tą piosenką, gdyż sądzą że pochodzi ona z dzikich puszczy afrykańskich.

Szał egzotyizmu wschodniego tak ogarnął obecnie Europę, że także ona tylko jakichś dzikich i nieznanych dotychczas evenementów.

Myślą się jednak ci, którzy sądzą, iż murzyni amerykańscy mają coś wspólnego z Afryką.

Są to ludzie kulturalni, wychowani w Ameryce, którzy o Afryce dowiadują się dopiero z książek.

Zapytajcie murzyna amerykańskiego czy chciałby kiedyś wrócić do swej „ojczyzny” dzikich puszczy afrykańskich, a napewno wam odpowie, że nie.

W Ameryce jednak też nie chce zostać, albowiem jest on tam opóźdony.

Problem murzyński jest doprawdy obecnie jednym z najważniejszych zagadnień światowych.

Młodsze, wykształcone pokolenie murzyńskie żąda równouprawnienia z białymi.

Murzyni bardzo szybko się europejsują i nabierają manier kulturalnych.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie jedenaście milionów murzynów, z czego milion pracuje na roli.

Szkolnictwo wśród murzynów rozwija się bardzo szybko tembardziej, że wielu milionerów łoży na oświatę czarnych bardzo znaczne sumy.

Murzyni, mimo wszystko, przeżywają obecnie wielką tragedję.

Wszystkie wyższe zakłady naukowe stoją dla nich otworem. Mogą zostać lekarzami, duchownymi a nawet nauczycielami, ale są odsunięci od życia politycznego.

Przyjechali oni do Europy nie potrafiąc podnieść myśli żądających wrażeń, ale aby zademonstrować europejczykom, że nie pozostają w tyle w ogólnym pochodzie kulturalnym świata i że dlatego zasługują w zupełności, aby byli równouprawnieni z rasą białą.

## Tajemnicza śmierć aktora operetkowego.

Opinia gubi się w domysłach.

Amerykańska trupa operetkowa pod dyrekcją Fay Baintera po turne odbytym po Kanadzie, zawitała do miasta Toronto.

Atrakcją repertuaru była operetka p. t. „Wymarzone dziewczę”, ściągająca co wieczór tłumy publiczności. Po je dnym z przedstawień cała trupa oblaowała sukces operetki w hotelu „King Edward” w towarzystwie licznych przyjaciół. Uczestnicy przyjęcia raczyli się obficie alkoholem.

Prawdopodobnie rezultatem tych libacji była sprzeczka, wynikła między

biesiadnikami.

Nazajutrz na bocznych schodach hotelu znaleziono aktora Karla Lynna, głównego interpretatora w operetce „Wymarzone dziewczę”, z głową okrytą ranami i twarzą niedopoznania od licznych sińców i ciosów. Aktor już nie żył.

Sędzia śledczy przesłuchał wszystkich uczestników biesiady. Żaden z nich nie udzielił najmniejszego wyjaśnienia przedstawicielom prasy, a ponieważ śledztwo jeszcze nie zostało ukończone, opinia publiczna gubi się w domysłach co do tego zagadkowego wypadku.

## Meżczyźni protestują!

Moda kobieca nietylko się upraszcza ale i coraz bardziej „mężnieje”.

Dobrze, zgodziliśmy się na uroczą „chłopczyce”, ale z zachowaniem uroku niewieściego.

Krótkie włosy, męskie zakłady, kamizelki, męskie kołnierzyki wykładane. Czy nie dość tego?

Może kobiety zechcą kompletnie męskiego ubrania? Zwolenniczki tego radykalizmu znajdują zadośćuczynienie w



rysunku przytoczonego przez nas. Jest on kopją pomysłu rysownika francuskiego, który zapragnął schlebić gustom zmęczonych pań i panien.

Smoking zamiast sukni wieczorowej. A może i frak?!...

Jednakże wierzymy w zdrowy instykt niewieści, a bardziej jeszcze w ich zamiłowanie do błyskotliwych, lekkich i tak wdzięcznych toalet wieczorowych.

Kobieta musi zostać kobietą! Tego domagać się będzie cały świat męski!

## Biała królowa murzynów holenderskich po owdowieniu myśli o zupełnie pełnym wybieleniu tronu.

W Nowej Gwinei holenderskiej istnieje osobne państewko N'Cheri, którego mieszkańcy są nazywani zbrodniarzami.

W rzeczywistości liczba zbrodni popełnianych przez tych ludzi, nie jest wyższa, niż na innych kolonjach Holandji. Niedawno w Harlem, w Europie zdarzyła się historia mogąca mieć dla Cheri następstwa... dynastyczne. Do Harlem po kilkoletniej władcze po Europie, powrócił Ferlow Charleston z przydomkiem Miller, mulat, używający tytułu naczelnika zbrodniarzy z Cheri. Ma on istotne prawa do wypelniania rządów nad maleńkim narodem, który płaci swemu „królowi” pensję i trzyma dla niego dwór, złożony z kilku osób.

We wspomnianem już Harlem Willkins właściciel kabaretu miał zajęcie z królem zbrodniarzy i innym awanturnikiem. W rezultacie zastrzelił obu, za co zamknięto go w więzieniu. Po królu z Cheri pozostała wdowa młoda, bardzo przystojna blondyneczka, z którą zmarły w r. z. ożenił się w Holandji.

Morganatycznej królowej zdawało się, że z chwilą zgonu małżonka nie ja już z ojczyzną jej męża nie łączy i że może rozporządzać swoją osobą.

Przeciwko temu zaoponowali „zbrodniarze” z N'Cheri, którzy ani chcą słyszeć o rozstaniu się ze swoją tytułarną władczynią. Na odbytej palawrze, królowy zgodził się w końcu, żeby królowa wybrała sobie męża rasy białej, lecz iżby ich nie kompromitowała samowolnym porzuceniem tronu.

Pani Charleston zgodziła się na propozycję, tembardziej, że jak dotychczas będzie mogła mieszkać w Europie i puszcząć się na rozmaite dochodowe imprezy w rodzaju dostawy zwierząt dla Hagenbeka.

# Pierwsze jaskółki pokojowej rewolucji

Sytuacja w Polsce jest niepewna i powikłana już od dłuższego czasu, ale w ostatnich dniach powiał jak gdyby nowy prąd. Coś się kryje w atmosferze, zgęszczone powietrze jak gdyby się przerzedzało i tu i owdzie pojawiają się na niebie znaki, mogące wróżyć zmianę całego naszego systemu.

Ustąpienie wicepremiera Thugutta i deklaracja, wydana z tej racji przez radykalną inteligencję, zrzeszoną w t. zw. klubie pracy, były to jednocześnie zewnętrzne oznaki tego, co się powoła i prawie niedostrzegalnie dzieć poczyna w głębinach naszej polityki wewnętrznej. Jak gdyby zaczynała się jakaś nowa era. Najtrudniejszy problem polityki wewnętrznej — kwestja mniejszości narodowych przybiera powoli jakiegoś realnego kształtu, a może nawet zarysowują się pewne kontury rozwiązania. Przybycie pana Lucjana Wolfa do Warszawy ma być zapoczątkowaniem bardzo interesującej dyskusji, a jeśli wziąć pod uwagę ostatnie głosy prasy prawicowej, to można mieć nadzieję, iż tym razem dyskusje nie będą jałowe, a odwrotnie, dadzą pewien płon realny. Na pewien czas ucichły również tak rozdmuchwane z lubością sprawy mniejszości słowiańskich i mniej się coś słyszy o bandach kresowych i o napadach. Nadzwyczaj szkodliwa akcja w tym kierunku, prowadzona od długiego czasu, która dla wzniecania i podsycania szowinizmu na kresach, nie cofała się przed przedstawianiem w oczach Europy kresów, jako zarzewia bandytyzmu i bolszewizmu — akcja ta nagle znikła jakoś z widowni i bodajby się już nie pojawiła więcej.

Pocichu mówi się o bardzo ważnych zmianach w administracji wyższej. Już nie idzie o tak u nas chroniczne jakiegoś przesilenia na stanowisku tego lub innego ministra, ale o kardynalne zmiany na średnich stanowiskach administracyjnych, które dzisiaj obsadzone są nadal niefortunnie i z uwzględnieniem raczej osobistych stosunków, aniżeli zdolności i znajomości operacyjnego terenu.

Równocześnie z całą siłą, tak długo tłumioną, wysunęła się na pierwszy plan polityki polskiej kwestja naszej żywotności gospodarczej i w ten sposób poruszony został kardynalny problem wszystkich niepokojów i niepowodzeń, które trapią społeczeństwo. Wydaje się iż brak jeszcze jakiegoś drobnego momentu, aby czynniki kierownicze zeszyły z śliskiej drogi fiskalnej i dojrzały narazie na zdrowe oczy to, co wprost uderza każdego obiektywnego obserwatora: że stan gospodarczy kraju jest gorzej, aniżeli fatalny i że tak jak rzeczy mają się dotychczas, dłużej trwać nie może.

Gdyby ktoś zajął się ściśle badaniem genezy tego nagłego i niespodziewanego zwrotu w naszej wewnętrznej polityce, to niewątpliwie doszedłby do przekonania, iż jest to skutek zmienny w poglądach na politykę zagraniczną. Całe do tychczasowe życie Polski rozwijało się pod auspicjami błędów zagranicznej polityki i nie dziw, iż błędy te dały oplakane rezultaty. Zamiast obiektywnie i samodzielnie kierować naszą nawą państwową po wzburzonych falach Europy, napoty fatalistycznie, napoty romantycznie poddawaliśmy się francuskim wiatrom w przekonaniu, że zaprowadzą nas do spokojnej przystani. Ale okazało się, że były to tylko złudzenia, że żeglarz nie może nastawiać swego steru w niezmiennym kierunku, a musi i wi-

nien lawirować raczej między sprzecznymi prądami. Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu zbawienia i dobrobytu ale odwrotnie trzeba wybierać bardzo ostrożnie i orientować się wśród dróg rozstajnych, które nierozpłataną siecią pokrywają cały kontynent. Myśmy na sieć tę zamykali dobrowolnie czy i starali się widzieć wszystko pod kątem widzenia jednostronnym i odpowiedzialnym a priori przyjętym tezą i zobowiązaniem. Ażby jeszcze bardziej uniemożliwić sobie drogę powrotną uczyniono z najpoważniejszych kwestji polityki zagranicznej sprawy, czysto wewnętrzne, niejako osobiste.

Nie mówiło się u nas o orientacjach, nie klepało się bajdy o osobach; mówiono o Dmowskim i Piłsudskim, ale nie mówiono o programach polityki zagranicznej.

I oto nagle dzisiaj, okazało się aż nadto wyraźnie i boleśnie, że rozstajne drogi doprowadziły nas do tego punktu, z

którego nie widać gwarancji pokojowych dla naszych granic ani na wschodzie ani na zachodzie; że czynione były bardzo źle i trzeba za wszelką cenę zawracać w pośpiechu z dokonanych już politycznie engagement.

I oto nagle, jakgdyby wybucha dyskusja nad centralnymi, zasadniczymi zagadnieniami. Nazywa się to dzisiaj popularynie w języku politycznym: „Europa czy eurazja”, inaczej orientacja niemiecko-angielska, a może niemiecko-angielsko-francuska, czy też tylko rosyjska. Ale pocieszającym jest już to, że z zaścianka t. zw. polityki francuskiej przyjaźni per fas et nefas wypływamy na morze szerokich koncepcji o znaczeniu nie tylko lokalnym, ale i światowym. W polityce nie jest ważne, kto ma rację programową, bowiem realizacja programów zależy zawsze od zmiennych warunków, ale ważne jest, że należy jakiś program wogóle posiadać, że trzeba walczyć w imię pewnych logicznych i real-

nych zasad, które muszą być głębokie i zmienne, jak zmienne są warunki historyczne.

Oto trzeba powiedzieć wyraźnie, że rozpoczęło się w Polsce krę łepazemu, lecz kosztem wielkich ofiar i wielkich strat moralnych; że dyskusja zaczyna przechodzić na tory rzeczowe i zdrowe; że wyrwamy się z zaścianka na wolne powietrze.

Po tak długiej chorobie mierzmy, po zatwardziałej, skamieniałej poprostu reakcji niemasz powolnej reformy. Musi ona spontanicznie wybuchnąć i rozszalać to, co jest zasklepione i zmurszałe, i trzeba zapisać to na korzyść instynktu społecznego, jeśli zaczyna dokonywać się w ramach legalnych, spokojnych. W Polsce potrzebna jest pokojowa, kulturalna rewolucja pojęć. Łatwiej i paljatywne reformy nie na wiele się zdadzą.

Czesław Oltaszewski.

Sylwetki Francji spóczesnej.

## „Wielka ropucha” — Aristide Briand.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“)

Paryż, w maju.

W rządzie Pawła Painlevé obok osoby premiera Painlevégo i ministra finansów Caillaux wybija się na pierwsze miejsce potężna postać Aristide'a Brianda.

Aristide Briand jest niewątpliwie jedną z najwybitniejszych indywidualności Francji spóczesnej. Zasługuje on w zupełności na to, aby go w kilku słowach scharakteryzować i zaprezentować czytelnikom „Republiki“.

Niezależnie od swych jaskrawych cech umysłu i charakteru Briand nadaje się do naszkicowania tembardziej, że od kilku tygodni człowiek ten ponownie zajmuje jedno z najbardziej decydujących w polityce światowej stanowisk. Jako minister spraw zagranicznych Francji i jej pierwszy delegat do Ligi Narodów, Briand siłą rzeczy wywiera silny wpływ na kształtowanie się stosunków międzynarodowych.

Zaznaczamy tutaj, że Briand gra pierwszorzędną rolę w Lidze i na jesieni br. przewodniczyć będzie obradom zgrupowania 56 narodów w Genewie.

Tembardziej więc uważamy za stosowne określić kilka słów na temat tej zgola niepospolitej postaci.

Aristide Briand jest chłopskim synem.

Syn rybaka z dalekiej szarpanej przez fale Atlantyku Bretanii, syn tej drżystej i wietrznej krainy, posiada Briand znamienne cechy dzielnych rybaków bretońskich. Te cechy: odwaga, energia i upór, zacięty, nie cofający się przed niczym upór w dążeniu do osiągnięcia raz wytkniętego celu.

Briand posiada jeszcze jedną niezbyt sympatyczną właściwość: jest on niezwykle przebiegły i zadziwiający giętki.

Ten szczywany lis ma opinię najbardziej elastycznego polityka dzisiejszej Francji.

Dość powiedzieć, że Briand siedem razy zajmował stanowisko premiera. Siedem razy stał na czele rządu, a ponadto napewno z dziesięć razy był zwykłym, jak to mówią: resortowym, ministrem.

Briand zdobył rekord, w porównaniu ze wszystkimi innymi szefami rządów trzeciej republiki. Zaden z nich, nawet słynny Clemenceau, nie może się poszczycić siedmiokrotnym premierostwem. Jak objaśnić to zadziwiające powołanie Brianda?

Otóż nam się wydaje, że główną przyczyną tego powołania jest właśnie ta zdumiewająca przebiegłość i elastyczność Brianda.

Człowiek ten potrafi przystosować się do każdej konjunktury.

Dzisiaj socjalista, jutro radykał, pojutrze nacjonalista; z dnia na dzień zmienia etykietę i pomaluje się na taki kolor, jaki najlepiej przypadnie do gustu panującemu w danej chwili prądowi.

Briand, z dawien dawna posiada opinię człowieka pozbawionego zasad i Krótko mówiąc: Briand pójdzie zawsze w tę stronę, w którą wieje wiatr....

Il ira, on le vent siffle....

Czułym uchem bretońskiego rybaka Briand nasłuchuje, z której strony dmie ten wiatr i odpowiednio do jego kierunku nastawia żagle swej kariery.

W młodości — piorunujący na kapitalistyczny porządek — socjalista, w dojrzałym wieku — pożerający klerykałów radykał, na starość — zbliża się do nacjonalistów. Bierze udział w rządzie Poincarégo i w rządzie Milleranda, a na początku 1921 roku sam staje na czele gabinetu bloku narodowego....

Dotknięty przez ówczesnego prezydenta republiki Milleranda, który podczas konferencji w Cannes w styczniu 1922 r. dokonał małego zamacha stanu, obalając Brianda i pakując na jego miejsce nieprzejednanego nacjonalistę Poincarégo — Briand jak oparzony odsaktuje od swych zdradzieckich sojuszników i zaczyna znów dreptać na miejscu.

Aż tu nagle dzień 11 maja 1924 r. przynosi świetne zwycięstwo lewicy.

Nie namyślając się długo przebiegły Aristide gwałtownie rzuca się na lewo i zaciąga się w szeregi radykalnego stronnictwa republikańskich socjalistów Pawła Painlevé.

Gdy Painlevé parę tygodni temu zajął miejsce Herriota, powołał do swego boku Brianda jako ministra spraw zagranicznych.

Z zawodu adwokat, Briand uchodzi za jednego z najznakomitszych mówców Francji.

Zasiada w parlamencie z górą 20 lat i nieustannie popisuje się swą zaiste niepospolitą elokwencją.

Jowialny, obdarzony doniosłym i grubym głosem Briand lubi pożartować i pobłażać na trybunie. To też Briand w krótkim czasie stał się ulubionym mówcą francuskiej publiczności.

Spieszona ona tłumnie na posiedzenie izby, gdy na porządku dziennym figuruje mowa Brianda. Niemoty polityczne, lecz osobiste nad wyraz sympatyczny i jowialny poseł miasta Nantes cieszy się ogromnym wzięciem wśród ludności stolicy.

— Aristide parle!

Oto okrzyk, który ściga tysiące ludzi z najodleglejszych krańców Paryża do pałacu Burbonów.

A teraz słów parę o powierzchowności Brianda.

Rosły i barczasty, tęgi i nalany, z dużą głową, pokrytą bujną i spadającą na barki czupryną, z marsową twarzą, zdobną w parę sumiastych wąsów, z obwisłą wargą i tłustym podbródkiem, Briand sprawia wrażenie jakiegoś zgola niepospolitego potwora.

Nic dziwnego, że francuzi żartobliwie nazywają go: „un grand crapaud”, co w tłumaczeniu na język polski oznacza najzwyczajniejszą ropuchę.

Ze względu na swą powierzchowność Briand stanowi zabawny kontrast w porównaniu z drugim najbliższym współpracownikiem Painlevégo — Józefem Caillaux.

Niepodobna powstrzymać się od śmiechu gdy się spojrzy z wysokości galerji pałacu Burbonów na tę zasiadającą na ławie rządowej trójkę.

W środku premier Painlevé, a po bokach: po prawicy minister spraw zagranicznych Briand, po lewicy zaś minister finansów Caillaux.

Z jednej strony kolosalna postać Brianda, z drugiej strony drobna i delikatna figurka sześćdziesięcioletniego „młodzieńca” Caillaux....

Z jednej strony potężny, pokryty bujnymi włosami łeb Brianda, z drugiej — mała i jak kolano łysa czaszka ministra finansów....

Z jednej strony niedbale ubrany Aristide, z drugiej — żywy model, przyodziany w nowiutki garnitur, monokl, jasne rękawiczki i białe getry....

Z jednej strony ogromna sylwetka potoka plebsu, z drugiej — subtelna i delikatna sylwetka potomka znakomitej arystokracji....

Z jednej strony najprostszyszy i najmniej elegancki, z drugiej strony najwytworniejszy minister całego gabinetu....

R. W.

## Nowa katastrofa kolejowa we Francji.

12 osób zostało rannych.

Paryż, 30 maja.

Wczoraj wydarzyła się znów katastrofa kolejowa na linii Paryż—Nantes. Niedaleko stacji Arpajon pociąg wyjechał się, przyczem 8 wagonów spadło z nasypu kolejowego.

Dwie osoby zostały ciężko ranne, a dziesięć osób jest lżej rannych. — L. A.

# Golgota Kochającej matki.

Sensacyjne dzieje głuchoniemego, nieznanego żołnierza, do którego przyznają się trzy matki i dwaj ojcowie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Medjolan, w maju

W poczekalni trzeciej klasy tutejszego dworca głównego rozgrywa się obecnie chwilowo ostatni akt życiowego dramatu, który swą treścią usuwa w cień najbujniejszą fantazję aktorów scenariuszy filmowych.

Od ośmiu dni nocuje w tej poczekalni bezdomna czwórka, stanowiąca główne postacie wstrząsającej tragedii życiowej: wdowa Battarino, wysoka starszka ze sfery małomieszkańskiej której zaplakane oczy odbijają wieloletnią gehennę cierpienia i tułaczki, obok niej trzydziestoletni młodzieniec o błyszczącym, inteligentnym spojrzeniu, lecz głuchy i niemal zupełnie niemy. Na ławce karmi trzymiesięczne dziecko młoda matka, typowa chłopka z Abruzzów. Od czasu do czasu starszka wydobywa plik dokumentów i fotografii i opowiada współczującej gawędzi niezwykle dzieje swoich i tego młodzieńca wędrowek, poczem niejednemu wzruszony słuchacz rzuca na ławkę skromną jałmużnę.

To, co ta kobieta opowiada, jest rzeczywiście niepowszednią historią.

Głuchoniemy, jedna z wielu ofiar wojny światowej od chwili powrotu z frontu jest prześladowany przez trzy swoje matki.

W roku 1919 przybył z oddziałem jeńców z Austrii do ojczyzny zupełnie głuchy, niemal całkowicie niemy i bez żadnych dowodów tożsamości.

Pisma zamieściły jego fotografie i wdowa Battarino z Medjolanu poznała w nim rzekomo swego syna, który od 1916 roku figurował w spisie zaginionych. Pośpieszyła do Bolonii, gdzie tajemniczy kaleka znajdował się w lazarecie, i od tej chwili rozpoczęła się sześćdziesięcioletnia rozpaczliwa odyseja, która trwa do dnia dzisiejszego. Pewne ożwienie niemowity na jej widok i znaki szczególne na ciele utwierdziły ją w przekonaniu, że ma przed sobą swego jedynaka, na którego cierpliwie tyle lat czekała.

Serdeczny przyjaciel zaginionego Vincenzo Battarino, sierżant z Medjolanu, który cztery dni wcześniej, niż matka przyjechał do Bolonii, aby zidentyfikować nieznanego żołnierza, odjechał, wyrzuciwszy poważnie wątpliwości i zastrzeżenia. Ale wiara matki, która kurczowo chwytła to, co jej w życiu pozostało, nie daje się tak łatwo wzruszyć. Zabiega ona gorączkowo o przyznanie jej odnalezionego syna i biega z urzędu do urzędu, ale wszędzie wskazują jej biurokratyczną drogę Instancji, doradzając, aby pojechała do domu i spokojnie oczekiwała rezultatu.

Po czterech miesiącach daremnych oczekiwań biedna struszcza znowu udaje się do Bolonii. Tam oczekuje ją hiobowa wieść: przed kilku dniami do lazaretu przybył z Roccaspinalveti, małej górskiej wioski w Abruzzach, małżonkowie Fanaro z tamtejszym księdzem. Syn tego małżeństwa, Rafael, od urodzenia głuchoniemy, poszedł z kolumną taburów na front, a po zawieszeniu broni nie powrócił do domu. Przy konfrontacji Fanarowie w tajemniczym żołnierzu poznali swego syna, a duchowny potwierdził, ich słowa. Wobec tego zafatwowano się szybko i młody człowiek odjechał ze swymi rodzicami do Abruzzów. Nareszcie zyskał nazwisko i stanowisko społeczne: był obecnie Rafałem Fanaro z Roccaspinalveti.

Matka z Medjolanu, która nie mogła pogodzić się z myślą, że jej jedynak na wielki zeszedł z tego świata, nie straciła nadziei, a raczej z jeszcze większą energią zabrała się do walki o jedynaka. Powróciła do Medjolanu, zaczęła ciężko pracować i oszczędzać, wreszcie sprzedała sklepik i wszystkie ruchomości i po kilku latach pojechała do Abruzzów, aby odebrać swego zaginionego syna. Towa rzyszyła jej młoda medjolananka, Augusta Rossi, która przed wojną była narzeczoną Vinzenza.

Przybywając do odległej, odciętej od świata wioski oczekuje nowe rozczarowanie; poszukiwanego już tam nie ma.

Wzabawem po przywiezieniu ożenionego niejaką Ermelindą Stamponi, ale życie małżeńskie nie było zbyt pogodne, a przytem trwały wieczne kłótnie z prawdziwymi, czy też rzekomymi rodzicami.

Młodzieniec nie mógł sobie dać rady z ciężką pracą na roli, z czego należałoby wywnioskować, że jednak pochodzi on z innej sfery ludności. W marcu 1922 roku w życiu jego nastąpił nowy zwrot:

na horyzoncie zjawił się trzeci ojciec.

Z Santa Flara w prowincji Grosseto, przybył niejaki Settimio Menichetti, który w starej gazecie po latach poznał w portrecie głuchoniemego swego syna, Maksymiljana, zaginionego w dniu 14

listopada 1915 roku, po bitwie pod Os-lavia.

Małżeństwo Fanaro początkowo nie chciało słyszeć o wydaniu „syna”, ale gdy Menichetti zaoferował 3000 lirów odszkodowania, zmiękli i ustąpili swe prawa rodzicielskie.

Ermelinda Stamponi, słaba na umyśle dziewczyna, pozwoliła swemu mężowi wyjechać, nie uroniwszy ani jednej izy.

Oto historia, którą usłyszała przerażona wdowa Battarino z Medjolanu, wobec czego musiała znowu wyjechać z nim. Nie wątpi ona ani przez chwilę, że głuchoniemy jest synem Menichettiego, więc też podwaja energię, zmierzając do odzyskania syna.

Nie bacząc na to, że jest zupełnie

Hiszpanja w pętach hazardu.

## Loterja, ruletka i giełda wypełniają życie poddanych króla Alfonsa.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Madryt, w maju

Na północnym dworcu odbyła się dokoła mnie formalna walka. Tragarze służba kolejowa, komisjonerzy, dorożkarze.

Schwytano mój bagaż, wetknięto mi jakąś reklamę do ręki, krzyczano, wymyślano, w końcu siłą wsadzono mnie do dorożki.

Pół tuzina kobiet i dzieci w nędznych strzępach, częstowało mnie zadrukowanymi papierkami, krzyżąc: „Sale monnana! Monnana sale!” (Jutro ciągnienie!)

Mój woźnica z trudem wyjechał z tego toku. Od czasu do czasu musiał zatrzymać powóz, i wówczas słyszałem gorące okrzyki: „Mannana sale!”

Zatrzymałem się w hotelu na sławnym madryckim placu Puerta del Sol. (brama słońca). Nazwa tego placu jest bardzo słuszną, ponieważ prawie przez cały rok oblewają go strumienie gorąca i oslepiającego światła.

Mimo 50 stopni C. plac ten jest niewzruszenie ożywiony.

Bajecznie kolorowy obrazek! Wspólnie auta — obok przedhistorycznych wozów wieśniaczych ciągnionych przez woły i osły. Elegancy panowie i panie ubrani według ostatniej paryskiej mody chłopcy i dziewczynki w strojach narodowych toreadorzy w swoich wysokich, twardej kapeluszy, żebracy w łachmanach, dzieci ulicy, czyszciciele butów, sprzedawcy gazet.

Twarze pełne wyrazu. Nawet niekiedy żebracy posiadają dumny, rzymski profil.

Po części widać ciemno - brązowe postacie: nie napróżno arabowie byli panami tego kraju.

Niezwykła mieszanina: Europa i Afryka!

Autka sapia, woły mruca, osły ryczą. A w tym ogólnym zgiełku słyszę wciąż wyraźne okrzyki: „Sale manna-na!”

Kobiety i dzieci, rzadziej mężczyźni, wszyscy w łachmanach proponują przechodniom losy na państwową loterję.

Biegna za nimi przez cały rynek, są niegrzeczni i natarczywi. Obiecują, że główna wygrana padnie napewno na ten los, który akurat sprzedają.

„El gordo!” (Główna wygrana) — jest to magiczne słowo dla hiszpanów. Są oni bowiem namiętnymi graczami.

Wszyscy kupują losy. Ci, którzy nie są w stanie kupić całego losu, zadawają się półówką, ćwiartką, ósemką, a nawet setną jego częścią.

Trzy razy do roku losy kosztują drożej i wygrane są większe.

Największe wzruszenie w całej Hiszpanji wzbudza ciągnięcie gwiazdkowe. Doprawdy jest ono czymś niebywałym i jedynym w całym świecie.

Główna wygrana wynosi 15 milionów pesetów. — następne zaś 10 i 5 milionów pesetów.

Cała Hiszpanja jest w naprężeniu, w tym wielkim dniu ciągnięcia, które wypada zwykle — 22 grudnia.

Już wczesnym rankiem na placu Puerta del Sol zbierają się tłumy.

Zgiełk, hałas, podniecenie, istny jarmark: bogaci rentjerzy i żebracy, elegancy panowie i robotnicy, skromne gosposie i pokojówki, bankierzy i czyszciciele butów — wszyscy czekają z napięciem na ciągnięcie, bowiem każdy z nich posiada los, a choćby jego część za jednego peseta.

Tysiące spojrzeń pada na tablice, które zawsze wystawiają gazety — podczas ciągnięcia. Na białych tablicach ukazują się wciąż nowe numery i ludzie wpatrują się w nie trzymając w rękach papierki z numerami swoich losów.

Od czasu do czasu słychać tu i owdzie radosne okrzyki, bowiem jeden los uszczęśliwia przeważnie kilka osób.

Wszyscy jednak czekają na główną wygraną: 15 milionów pesetów!

Czy los ten został w Madrycie, czy też sprzedano go do Barcelony? A może kupił go mieszkaniec jakiegoś małego miasteczka?

Gdy główna wygrana przypada w udziale bogaczowi, wszyscy są strasznie rozczarowani.

Loterja w Hiszpanji nie jest sprawą poboczną, lecz jest ważnym zajęciem, źródłem wiecznego podniecenia, nadziei i rozczarowania.

Każdy, aż do najędźnierzego żebraka, ma nadzieję, że pewnego dnia zбоżaci się — i stawia ostatni grosz.

Wogóle grają tu bardzo dużo. Sam Madryt obfituje w kluby gry; na głównej ulicy jest ich przeszło trzydzieści oficjalnych i potajemnych.

Prawie w każdej kawiarni jest z tytu salka, w której setki graczy gromadzi się wokół ruletki.

Grają i na ulicach. W Madrycie można spotkać na trotuarze ludzi hazardujących się w prymitywną ruletkę. Tu stawka jest minimalna, ale podniecenie takie samo, a może i większe, niż w najelegantszych klubach, w których po stole toczy się złoto.

Grają również na giełdzie. Od pięciu lat hiszpanie kupowali namiętnie niemieckie marki. Była to epidemia, która ogarnęła wszystkich; nawet niżsi urzędnicy, robotnicy, szwaczki i służące umieszczali swe oszczędności w markach. Trzymali je w nadziei, że pójda w górę!

A tymczasem.... Czytałem ostatnio w madryckiej gazecie, że nieszczęśliwi posiadacze niemieckich marek założyli stowarzyszenie, które chce zażądać od Niemiec odszkodowania za swe straty! Na czele tego związku stoi sławny pisarz, Alfonso Reyes, który również zapatrzył się w niemieckie marki. Członkowie tego stowarzyszenia posiadają razem 750.436.569.892.000 marek! A zapłacili za nie 183.654.432 pesety w złocie!

R. T.

zrujnowana i bliska ślepoty, jedzie do Rzymu, gdzie miesiącami oblega wszystkie urzędy, usiłując pozyskać dla swej sprawy prasę, zasypuje wszelakie instancje prośbami i petycjami.

Wszędzie uspakajają ją przyrzeczeniami, których jednak żaden z przyrzekających nie traktuje serio. Wreszcie na jesieni 1923 roku pani Battarino postanawia wraz z przedwojenną narzeczoną swego syna pojechać do miejsca zamieszkania Menichettich.

Cała okolica Santa Flory pod Grosseto jest głęboko poruszona bohaterką walką, jaką stacza kochająca matka, która z fotografiami i dokumentami chodzi od chaty do chaty, usiłując przekonać współczującą ludność o słuszności swych pretensji. Ale małżonkowie Menichetti obstarują przy tem, że głuchoniemy jest ich synem, protestują, grożą, wszelkimi sposobami utrudniają dociekanie prawdy.

I oto w tym nieprawdopodobnym, a jednak przez życie utworzonym romansie, następuje znowu dramatyczny zwrot.

Zaginiony młody Menichetti, odchodząc na front, zostawił młodą żonę, Mariję Florindę Romani. Podczas rzekomego wdowieństwa młoda kobietę pocieszały rozmawiający młodzieńcy. Teraz zmuszają ją do współżycia z odnalezionym głuchoniemym.

Ulega ona przymusowi, aczkolwiek w narzuconym człowieku nie poznaje swego męża. Ale już po kilku dniach współżycia oświadcza kategorycznie, że głuchoniemy nie jest jej mężem — spotrzebia pewne znaki szczególne, których małżonek jej nie posiadał.

Wobec tego opuszcza go i ucieka, aby się móc w dalszym ciągu oddawać grzeszonym miłostkom.

Niezanny żołnierz po nad wszelką wątpliwość nie jest Menichettim. Ale pani Battarino również spotyka ciężkie rozczarowanie, które pogarsza jej widoki i osłabia pozycję. Narzeczoną z Medjolanu, która pierwotnie poznała swego obłąka, zaczyna się wahać, wreszcie zaprzecza identyczności i powraca sama do Medjolanu.

Matka jednak pozostaje niewzruszona swym przekonaniem, że instynkt matczyński jest niezawodny. W listopadzie 1923 roku przeprowadza sensacyjny plan, polegający na uprowadzeniu młodzieńca.

Jednak na dworcu w Grosseto dostaje ją ręka sprawiedliwości. Władze postanawiają, że głuchoniemy musi być oddany do szpitala w Grosseto do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Pani Battarino odwiedza go codziennie i odkrywa wciąż nowe dowody, że jest on jej synem. Pokazuje mu biedackie fotografie miejscowości, w których przebywał w dzieciństwie i ma złudzenie, że wzrok jego nabiera blasku przy oglądaniu tych zdjęć. Używa najróżniejszych sposobów, aby wywieść się, w jaki sposób stracił na wojnie słuch i mowę.

Medjolananka wszczyna proces przeciwko Menichettiemu. Ale sąd, kierując się czysto prawnymi względami, orzeka, że głuchoniemy nie jest ani Menichettim, ani Battarino, tylko Rafałem Fanaro z Abruzzów, gdzie posiada legalszą żonę. której prawa nie ulegają wątpliwości.

Wobec wyroku młodzieniec musi wracać do Ermelindy Stamponi na wieś. Przed trzema miesiącami Ermelinda obdarzyła go córką, którą głuchoniemy milo nie tuli w ramionach.

Ponure życie wśród samotnych gór, niezwykle ciężka praca gnębia go jednak i biedaczek powoli usycha. Dzięki temu niezłomnej medjolanance, która jeszcze raz pojechała za swym rzekomym synem, u daje się prośbami i błaganiami namówić go, aby z żoną i dzieckiem odbył daleką drogę do Medjolanu. Liczy, że tu będzie miała poparcie, że z pomocą nauki uda się stwierdzić, czy młodzieniec urodził się głuchoniemym, czy też został kaleką na wojnie. Jednak dotychczas jej nadzieje nie spełniły się. Czwórka smętnych wędrowców nie znalazła nawet dachu na głowę. Od szeregu dni żyją jedynie jałmużny współczujących ludzi. W poczekalni na dworcu bohaterka walczy ca matka czeka na przyznanie jej syna Adolf N.

# Kozacy w Paryżu.

„Hej, od dońskiej, od stancy, zimny wieje wiatr“...

śpiewają rzuwając ci, którzy popisują się przed paryską publicznością swą djabelską „dzygitówką“.

**Kozak na koniu — to nowożytny centaur: jedno ciało i jedna dusza...**

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Paryż, w maju.

Kozacy w Paryżu...

Gdzie, jak, co?

A tak! Od kilku dni „sotnia“ kozaków w której skład wchodzi kozacy dwunastu kozackich wojsk z najrozmaitszych stron azjatyckiej i europejskiej Rosji, prezentuje się przed paryską publicznością.

Dońscy, kubańscy, terscy, uralscy i amurscy kozacy pokazują zdumionym paryżanom takie cuda, o jakich napewno nie śniło się filozofom...

Bajeczny pomysł miała redakcja paryskiego dziennika „Le Journal“. Sprowadziła ona do Paryża setkę prawdziwych żywych kozaków. Ściągnęła ich zdaleka, bo aż z Bałkańskiego półwyspu.

Posłano specjalną delegację do Jugodławii, gdzie mieszka dużo kozaków z rozbitej pięć lat temu armii generała Wrangla. Delegacja ta zaprosiła kozaków do Paryża i zaofiarowała im piękne boisko dziennika „Le Journal“, aby pokazali na niem wszystkie cuda i osobliwości kozackiej „dzygitówki“.

Z początku kozacy nie chcieli jechać z kimś, jak mówili, opuścić swych towarzyszy, z którymi już kilka lat dzielą złą i dobrą dolę, ciężko pracując na chleb na jugosłowiańskiej ziemi. Nie chcieli się rozstać z niemi i dopiero po kilkudniowych namowach i perswazjach zdecydowali się pojechać do Paryża.

Przyjechali wraz ze swymi małymi koczami konikami. I oto drugi już tydzień dają na „Buffalo - Stade“ widowisko, które dzień w dzień ściga tysiące tłumy publiczności.

W dwugodzinny program włączono niemal wszystkie godne podziwu osobliwości kozackiej dzygitówki.

Nie będziemy tu oczywiście wyliczać tych niezwykle malowniczych i zajmujących scen, figur i łamańców.

Krótko powiemy, że w tych wszystkich precyzyjnych produkcjach kozak z koniem tworzy jedną nierozdzielalną całość.

Trudno sobie wprost wyobrazić, jak ten kozak może żyć bez konia, a koń bez kozaka.

**Kozak z koniem — to jakiś nowożytny centaur: jedno ciało i jedna dusza.**

Wybitni sportmeni i znawcy konnej jazdy, którzy jechali z różnych stron świata do Paryża są to niepospolite widowisko, jednogłośnie twierdzą, że koza cy dzierzą prym między wszystkimi uprawiającymi konną jazdę narodami.

Żaden arab, żaden kowboj nie może się równać z temi djabelskimi dzygitami. Panowie ci uważają, że kozacy o całej albo przewyższają świetnych jeźdźców gorącej Arabii i niezmiernych stołów południowej Ameryki.

Publiczność paryska zgłosiła dzygitom zaprawdę entuzjastyczne przyjęcie i co wieczór kilka tysięcy ludzi śpieszy do „Buffalo - Stade“ za rogatką orleanską.

Ludzie ci z zapartym oddechem śledzą porywające każdego widza produkcje kozackiej dzygitówki. Burzliwe oklaski i dzika szarża dzygitów, ratujący ramię go kozaka ambulans dzygitki, żywa piramida mknąca w pełnym galopie przez porośnięte zieloną trawą boisko, djabelskie „salto-mortale“ pędzących z kindzami w zębach kozaków, porywające

swą prostotą sceny z rodzinnego życia kozaków, jak naprzykład porwanie narzeczonej i t. d.

Ukoronowaniem pięknie ułożonego programu jest „plekielna“ szarża ze skokami przez buchające płomienie.

Kilku kozaków wnosi na boisko parę wiązek siana i układa je w postaci poręcznej przeszkody. Następnie zapala-

ją lont i języki ognia wytryskają z ułożonego na boisku siana.

Nie byle jaka emocja ogarnia zdumionych widzów, którzy, nie wierząc swym własnym oczom, patrzą na skaczących przez kilkometrowe języki ognia dzygitów.

Buchają płomienie i kłęby gryzącego dymu, a nieustraszona wataha wśród o-

guszającego huku karabinowych i armatnich strażów skacze przez tę plekielną barykadę...

I pomyśleć, że w parę minut potym ta sama kozacka gromada, ta sama djabelska wataha formuje wielkie koło, we wnętrzu którego rozpoczynają się śpiewy i tańce. Ci sami ludzie, te same wcielone w ludzką skórę diabły śpiewają rzuwając i tęskne a rozlewne kozackie pieśni.

Wierzyć się wprost nie chce, że to są ci sami ludzie...

Zachwycona publiczność gorąco żegna dzygitów. Uniesienie dochodzi do zenitu podczas pożegnalnej defilady. Jako tako spokojnie dotychczas siedząca publiczność gwałtownie zrywa się ze swych miejsc i pędzi na boisko.

Mężczyźni, kobiety, dzieci, przeskakują przez zagradzające im drogę sznury i barjery, przewracają stojące po drodze ławki. Policja nie próbuje oczywiście powstrzymać tej żywiołowej fali. Rwie ona jak szalona naprzód i wreszcie otacza kołem defilujących na boisku dzygitów.

Każdy stara się zblizka zobaczyć tych djabelskich a jednocześnie tak dobroduszych i smętnych dzygitów.

Defilują, przed nami w pięknych jaskrawych strojach w białych jak śnieg pachach i w purpurowych zupanach. Na czele jedzie na żywym i niespokojnym koniku ataman Tzukuro a za nim równym krokiem maszeruje setka smukłych ogorzałych dzygitów.

Zdała od kraju, zdała od swej ojczyzny, śpiewają ci tułacze, rozproszeni po świecie dzygici dwunastu kozackich plemion tęskną kozacką pieśń.

— „Hej od Dońskiej, od stancy, zimny wieje wiatr.“

A tam nad Donem kozacy tego samego plemienia mianują Rykowa, Stalina i Bucharina w pocztynje kazaki...

Patrząc na tych pełnych energii i ognia dzygitów, przypominamy sobie, jak doniosłą rolę odegrali kozacy w dziejach Rosji.

Trzy razy zdecydowali o jej losach.

Po raz pierwszy w 1905 roku, aby na rozkaz Cara zatopili we krwi pierwszą rewolucję.

Po raz drugi w marcu 1917 roku, gdy podchwycili wraz z całym narodem czerwony sztandar i obalili cara.

Po raz trzeci na jesieni tegoż roku, gdy zdradzili Kiereńskiego i przeszli na stronę bolszewików i w parę lat potym pod komendą nieustraszonego atamana Budziennego rozgromili Koczaka, Denikina i Wrangla...

Zdaje nam się, że kozacy dużą jeszcze rolę odegrają w dziejach Rosji. I zda je nam się też, że kozacy nie dotrzymają wierności tym ludziom, których dziś darzą mianem swych honorowych obywateli.

Zdradzili cara, Zdradzili Kiereńskiego.

Nasuwa się pytanie: a kiedyż zdradzą sowdepję?

Trudno oczywiście przewidzieć kiedy to nastąpi. W każdym razie nie ulega żadnej wątpliwości, że kozacy odegrają jeszcze niezmiernie doniosłą rolę w dziejach Rosji, a tem samem w dziejach świata.

R. W.

## Nie będzie sztucznych zębów!

Własny ząb można będzie wyjąć, zreperować i wstawić z powrotem.

Takie jest działanie roztworu prof. Pregla.

Znakomite postępy chirurgii w ciągu ostatnich lat mają swe źródło w zastąpieniu antyseptyczności aseptycznością. — Podczas gdy dawniej przy operacjach nalewano do ran wielkie ilości ostrych trucizn, których zadaniem było niszczenie rozsadników gnicia, dzisiaj najchętniej rezygnuje się z wszelkich trucizn, ponieważ przezczulone tkanki i komórki również ulegają zatruciu i proces regeneracji napotyka na przeszkody.

Nowoczesna metoda ogranicza się wyłącznie do uniemożliwienia infekcji przez bakterie gnilne. Cel osiąga się zapomocą rozmaitych antyseptycznych zabiegów, którym poddawane są instrumenty i środki opatrunkowe. Wobec tego zbyt często staje się zabijanie bakterji w samej ranie. Metoda aseptyczna zmierza do tego, aby uniknąć zakażenia, nie niszcząc przytem tkanki środkami antyseptycznymi.

Wśród licznych organów znajduje się jeden, który stawia opór jedynie aseptycznemu zabiegowi. Jest to jama ustna.

A przytem antyseptyczne poczynania również nie działają w jamie ustnej na dłuższą metę. Z tych względów wszelkie operacje w jamie ustnej są nieprzyjemne i uciążliwe.

Dopiero w ostatnich czasach udało się laureatowi nagrody Nobla, profesorowi Frycowi Preglowi z instytutu medycyno-chemicznego w Grazu, wynaleźć płyn, który umożliwia wykonanie niewiarygodnych operacji w jamie ustnej. Skład chemiczny tego płynu jest tajemnicą. — Wiadomo jedynie, że zawiera sole jodowe i znane jest jego działanie. W ustach, wolnych zupełnie od bakterji, woda prof. Pregla nie wywołuje żadnej reakcji: działa ona tak samo, jak zwykła woda. Płyn prof. Pregla wywiera swój zbawczy wpływ dopiero wtedy, gdy istnieją bakterie gnilne, a przytem zupełnie równolegle i w tym samym stopniu.

Wyfomaczenie tego odczu brzmie bardzo prosto.

Jodowy roztwór prof. Pregla zaczyna wydzielac czysty jod w chwili, w której w jamie ustnej powstają kwasy. Mikroskopijne organizmy, które w lwyj części należą do grupy kwasotwórczej, są — jak głosi pomysłowa przeobrażenie prof. Pregla — zmuszane do popełniania samobójstwa. Kto wydziela kwasy, zostaje niezwłocznie zabity przez uwalniający się jod. Wyższość tego płynu nad zwykłą jodową szuca się odrazu w oczy. Wszystkie inne roztwory jodu atakują błonę śluzową i powodują przeważnie ostre stany zapalne. Woda prof. Pregla działa wy-

łącznie na chorobotwórcze bakterie, oszczędzając zupełnie tkanki.

Już pierwsze obserwacje wykazały że tampony, wkładane do gnijącego zęba, nie cuchnęły, jeżeli pacjent kilka razy dziennie płukał usta tym płynem, podczas gdy normalnie po upływie kilka godzin wata z zepsutego zęba wydaje woń okropną.

Następnym krokiem na tej drodze było wstawianie własnych żyjących zębów wraz z okostną i korzeniem. Zaem się ząb z powrotem wstawia, można go zreperować, poczynić skrobania i czyszczenia w samej szczęce.

Ząb wstawiony wrasta z powrotem jedynie wtedy, jeżeli stosuje się płukania płynem prof. Pregla. Jeśli wyjęcie zęba nie udało się, jeśli korzeń się ułamał, lub wyjęty ząb okazał się beużytecznym, wówczas można go zastąpić obcym zębem. Co wtęcej: przenoszenie obcych martwych zębów udawało się również w wypadkach, gdy otwory szczękowe, w których tkwią korzenie, były zupełnie zniszczone. Drogą starannego drażenia stwarza się miejsce na nowy ząb. I oto pacjent nosi cudze zęby, niży swoje, zupełnie zróżnione z dziąsłem i szczęką.

Tak niewiarygodne działanie wody prof. Pregla nie może się opierać jedynie na wydzieleniu jodu, uwarunkowanem obecnością kwasów. Nie ulega wątpliwości, że oddziałuje ona również na żywe tkanki, podnosząc znakomicie ich naturalne własności samoobrony. Woda prof. Pregla nie należy do tych wynalazków, które zjawiają się nagle, robią wiele hałasu i szybko znikają w archiwach historii medycyny. Odkrycie tego płynu liczy już kilka lat i od tego czasu wypróbowano jego wartość w tysiącach wypadków.

Lecznicze działanie tej wody wynika choćby z tego, że katar i podrażnienie migdałów (początki anginy), przechodzą bardzo szybko przy stosowaniu wody prof. Pregla.

Przenoszenie organów stanowi jeden z najważniejszych działów techniki anorganicznej. Wiek XIX stał pod znakiem techniki anorganicznej, natomiast wiek XX położył trwałe fundamenty pod rozwój techniki na terenie żywych organizmów. Z tego punktu widzenia odkrycie prof. Pregla posiada niezwykle doniosłe znaczenie: jest ono pobudką do studiów w wielkiej dziedzinie techniki organicznej.

Dr. St. W.

# Czy ma pani modne „dessous”?

## Kolorowa bielizna wychodzi z mody i ustępuje miejsca bieliznie białej lub czarnej.

### Koszulinka wraz z majteczkami, rozszerzającymi się u dołu — stanowią reformy „princesse”

Bielizna odgrywa nader ważną rolę w toalecie modni. W ostatnim zwłaszcza czasie uległa ona absolutnej zmianie. Wąskie krótkie i przylegające do ciała suknie wymagają oczywiście odpowiedniego „dessous”.

Zostało ono zredukowane do minimalnej ilości sztuk t. zn. że poszczególne części bielizny damskiej spłynęły w jedną — i w ten sposób powstały reformy „princesse” tj. koszulka wraz z majteczkami, rozszerzającymi się u dołu w spódniczkę.

Na ramionczka używa się obecnie najpraktyczniejszego wąskiego pasemka z białych lub kolorowych perełek, który przypina się przy pomocy guziczków do każdej poszczególnej sztuki.

Są one bardzo trwałe i dlatego praktyczniejsze niż wstążeczki lub koronki.

Kobiety eleganckie noszą wyłącznie bieliznę jedwabną z odpowiedniego crepe de chine lub fularu japońskiego.

Bielizna jedwabna nie wymaga sze-

rokich koronek do wykończenia. Wystarczy waziułka walensienka lub koronka point de Venise. Ładnie wyglądają za wsze desenie z mereszek zdobione wązkami punktami. Do bielizny kolorowej używa się koronek specjalnie ocree t. zn. w odcieniach od kremowego niemal do jasno-brązowego.

Bielizna kolorowa o delikatnych, pastelowych odcieniach wychodzi jednakże z użycia i ustępuje miejsca bieliznie białej lub czarnej, która noszona jest nawet pod jasne jedwabne suknie letnie.

Bieliznę batystową i płócienną z delikatnego i cienkiego linon wykańcza się dosyć szeroką podwójną wypustką tiulową, ładnie aplikowaną.

Tiulowe zakończenie szerokości od 3 do 4 cm. haftuje się w przeróżne wzory. Występują tu najczęściej motywy liści lub kwiatów, choć i motyl cieszy się sympatią.

Jest to najnowszy sposób wykończenia eleganckiej bielizny, która jest nie-

odzownem dessous pod wykwinne toalety letnie.

### Butonierka.

Od zeszłego już roku trwa moda noszenia sztucznego kwiatka w butonierce płaszczu lub żakietu tailleur. O ile jednakże w zeszłym roku uliczną dekoracją butonierki była sztuczna, czerwona kamelia, o tyle obecnie rodzaj i wielkość tej ozdoby znacznie się zmieniła.

Nosi się duże kwiaty sztuczne, przypominające różę lub piwonję, przyczem niezbędne dla tych dekoracji są zielone listki.

### Torebki.

Torebki podłużne lub kwadratowe, duże są wciąż jeszcze modne. Używa się na nie skóry czarnej, krokodylowej lub kolorowej, rzadziej materiału a la antique.

Skądinąd widzi się i torebki z łań-

cuszkami lub sznurkiem, zarzuconym przez rękę. W tym wypadku jednakże torebka zatracą swę proste linie i skłania się ku fantastyczności. Używa się na nie najczęściej materiałów jedwabnych, pięt nie haftowanych lub malowanych.

Niedawna próba zainicjowania nawiązania do torebek z łańcuszka srebrnego lub złotego nie cieszy się powodzeniem.

### Obuwie.

Obcas niski i płaski, męzki jest bardzo modny na ulicę. Cieszy się uznaniem higienistów, jednakże wystrzegają się go niskie kobiety.

Pantofle wieczorowe nie rezygnują z ustalonej tradycją linii francuskiego, wąskiego obcasa, który ozdabia się piękną inkrustacją z metalu lub brylantków.

Przy obuwiu spacerowym nosi się obcas słupkowy niezbyt wysoki. Jest on znacznie wygodniejszy od francuskiego a jednocześnie dodaje każdej kobiecie brakujące „dwa centymetry”.

# Na rubieży dwóch światów.

## Przepych i nędza nad brzegami Bosforu.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Złoty Róg dzieli Konstantynopol na dwie części. Z jednej jego strony znajduje się Pera-Galata, gdzie zachód napróżno walczy ze wschodem, — a z drugiej tuercki Sambuł, gdzie — wschód ledwie ośmiela się bronić przed wpływami zachodu.

Most Karakioi jest kładką między obu miastami.

Geograficzny podział Konstantynopola wywarł wpływ na całe jego życie: czarny, szczelny, dyskretny szal — i głębokie dekolte — mieszkają w najbliższym sąsiedztwie. Obok najcudniejszych pałaców stoją domki nędzarzy.

Na pogorzeliśkach bogacze budują dla siebie wille, nie troszcząc się o to, aby uprzątnięto przedtem stare gruzy.

Na jednym rogu ulicy eleganckie damy podają kolacje w modnej rosyjskiej restauracji, a na następnym stary turek obraca na różnie barana nad ogniem tuż przed drzwiami swej gospody.

W restauracji rosyjskiej podaje się na zakąskę majonez, a u turka ryż, zapakowany w liście winne i gotowany w occie.

Sześciocylindrowa limuzyna podskakuje na nierównym bruku, a tuż za nią stęka osioł, oczekując na swego jeźdźcę.

W barze Tokatlian eleganckie pary tańczą shimmy i blues, a o kilka domów dalej trwają derwisze, pogrążeni w największej ekstazie i kobiety przynoszą chore dzieci do mnicha, który wypędza z nich złego ducha, a obok serajskiego ogrodu, stoi nowy szpital, zbudowany według najnowszych wymagań higieny.

Na Grande-Rue w Pera, zręczni sprzedawcy pokazują klientom najmodniejsze rzeczy z Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia. Najdelikatniejsze finery i odcienie mody nie są im obce.

Kobiety, które wieczorem spacerują na ulicach Pery, szminkują sobie na niebiesko powieki, a usta malują najpiękniejszą wiśniową czerwień. Oblicze ich pokrywa gruba warstwa pudru, która precyzyjnie czarny rysunek brwi.

Na każdym kroku przepych azjatycki w połączeniu z podmuchem zachodu tworzy oszałamiający koloryt.

Na moście Karakioi stoją cudzoziemcy i patrzą w dal, rozkoszując się cudną panoramą.

Tu — na granicy dwóch światów — spotykamy cichych ludzi, wyróżniają-

cych się na tle tej mieszaniny zgiełku i melancholji.

Wesoła i zgiełkliwa jest Pera-Galata. Melancholijny jest wieczny Sambuł z tysiąca i jednej nocy; stary Seraj z przepysznych salami i romantycznie rozgałęzionymi jaworami.

Sambuł jest miastem tysiąca zaułków, pałaców stylowo umeblowanych, okratowanych okien haremowych i bajkowych cystern.

Codziennie wieczorem, gdy w Pera zaczyna grać jazz-band, chodzą do Sambułu posłuchać smętnego śpiewu muzzeina.

W Pera o tej porze czarne smokingi posuwają się po błyszczącej posadzce, a w Stambule białobrodzi mężczyźni w turbanach dają na ostatnią modlitwę do meczetu.

Tam panuje samotność, ponieważ szalony zgiełk zabija każdą myśl — a tu tysiące myśli napływa z pustych, cichych i ciemnych ulic.

Wschód mieszka we wdzięcznych domkach, o wiecznie zamkniętych drzwiach.

A może romantycznie patrzą na wschód tylko turyści, którzy mają w kieszeni dobre, angielskie funty i w Pera — miły pokój hotelowy.

Bowiem wschód jest czarowną bajką, za którą kryje się nędza i brud.

Niema na całym świecie miasta, w którym występowałyby takie krzyżące przeciwieństwa, jak w Konstantynopolu.

Lecz jednocześnie niema miasta, w którymby z takich przeciwieństw wynikało tak mało nienawiści. A to dlatego, że nigdzie wydziedziczeni nie są tak zadowolony.

Siedzą na rogach ulic i modlą się w skupieniu. Czasem przechodzą rzuci zebrać kilka piastrow, tak, że po całym dniu zebrań, biedak może sobie najwyżej kupić chlebek i wiązki młodej cebuli.

Mimo to, żebrak jest zadowolony: Allah myślał o nim — dziękuje mu więc wieczorem na klęczkach za jego dobroć. Na co zda się pracą, jeśli chlebek i cebulę można dostać bez niej?

Poco mieszkać w mocnym domu, kiedy i biednej chałupki strzeże anioł stróż, o ile niema w niej nic do skradzenia?

Czem jest bogactwo, które może zniknąć w jednej chwili, jeśli fatum tego

chce?

Czem jest wogóle życie, jeśli tych, którzy kontentują się byle-czem, oczekuje zbawienie?

W ten sposób rozumują turcy; — błędny jest za leniwy, a bogaty zbyt dumny, aby ruszyć palcem.

Obaj wygrzewają się na dobroczynnym słońcu: jeden na rogu ulicy, drugi na tarasie swego prywatnego pałacu. A podczas tego, grecy i ormianie nabijają sobie kieszenie.

Gdy następnie jedni idą do Pera zebrać, a drudzy bawić się do Sambułu, spotykają się na moście Karakioi, który dzieli nędzę od bogactwa.

W Stambule możesz obejrzeć najcudniejsze meczety, gdy dasz dozorcę kilka piastrow.

W Galacie na każdym kroku widzisz pyszne banki, które sąsiadują z domami rozrywki.

W Pera wróżbici mają piękne salony i biorą za swe wróżby wysokie honorarium; w Stambule na ulicy siedzą stare cyganki i za kilka piastrow odgadują przyszłość.

By scharakteryzować Konstantynopol, warto opowiedzieć pewną prawdziwą historię.

Przed kilkoma laty turcy doszli do wniosku, że należy się pozbyć kilku tysięcy psów, które włóczyły się bezdomnie po wszystkich ulicach Konstantynopola.

Lecz co zrobić? Zabić ich nie można — Islan zabrania — a wypędzić zaś nie akłowo.

Wówczas powstały dwa pomysły, charakterystyczne dla Galaty i dla Sambułu. — Turcy postanowili wypaść wszystkie psy i okrętem (oddzielnie psy meskiego i żeńskiego rodzaju) wywieźć je na dwie wyspy.

Tam będą one jadły łaskawy chleb, póki Allah nie powoła ich do siebie.

Jednocześnie ukazał się pewien ormianin z Pera — który posiadał sześć własnych domów — i zaproponował, że kupi wszystkie psy za 5 tysięcy tureckich funtów. Nie chciał on oddzielać psich samców od samiczek, nie potrzebował również wysp na morzu i nie czekał na łaskę Allaha. Korespondował z pewną firmą futrzaną w Lipsku i ofiarował jej — co prawda nie —sy, ale ich skóry i to za dobrą zapłatą.

Pomysł jego był więc znacznie prostszy i praktyczniejszy.

Zaczęto się nad tymi dwoma pomysłami zastanawiać: sprawa ciarowała się

parę tygodni; w końcu zdecydowano się na wyspę.

Istotnie psy zostały wywiezione. Początkowo dostarczano im żywność, potem zapomniano o nich i biedne zwierzęta powyżdychały z głodu i pragnienia.

W ten sposób stało się zadość Korano vi, a ów ormianin opłakuje jeszcze dziś swe utracone zarobki.

Mimo to, ma on sześć pięknych domów a turcy ze Sambułu mieszkają w drewnianych barakach.

Twierdzą oni, że: „piękność należy do czerkiesów, handel i bogactwo — do ormian i greków, wiedza — do europejczyków, a majestat i godność — do państwa osmańskiego”.

Dlatego właśnie wysłali psy na wyspy, a sami jedzą ryż w liściach winnych i patrzą pogardliwie na wieczór taneczny w hotelu Pera Palace.

Mustafa Kemal Pasza przeniósł rząd do Angory. Uciekł do małego anatolijskiego miasteczka aby tam uprawiać narodową politykę — jako turek wśród tureków. Kazał skasować wszystkie cudzoziemskie napisy na stacjach kolejowych i przemaalować wszystkie parowce, kursujące po Bosforze do Skutari i w stronę Złotego Rogu na turecką modłę.

Tak wygląda nacjonalizm, o którym się tyle mówi w świecie.

Wogóle nie można wierzyć w praktyczne spełnienie planów Kemala-Paszy, dopóki most przesądów dzieli biedę od dobrobytu i kulturę od zacołania.

Dopiero wówczas, gdy po obu stronach mostu Karakioi mieszkać będą jednakowo pracowici, mocni i wolni ludzie — Kemalizm będzie mógł uważać swe zadanie za spełnione.



# Tydzień Czerwonego Krzyża

## 31-V — 6-VI wł.

Oddział Łódzki, Piotrkowska 96, tel. 204,

obwieszcza swój

# PROGRAM

### Cały Tydzień

listy wśród lokatorów, przemysłowców, zawodowców wolnych kupców, Zrzeszeń, bločki w restauracjach i cukierniach

31 r. a.  
godz. 11  
Naczeństwo  
w Katedrze  
Pachód C. K. Mł  
godz. 2-ga  
Zabawa  
w Julianowie

1 czerwiec  
Cały dzień  
kwesta  
uliczna

2 czerwiec  
godz. 8-ma  
wiecz.  
Dancing  
w sali  
restauracji  
Teatralnej

5 czerwiec  
godz. 8-ma  
wiecz.  
Dancing  
w sali  
restauracji  
Teatralnej

6 czerwiec  
Helenów  
godz. 5-ta  
mecze piłki  
nożnej  
L.T.S.G.-Union  
o puchar Czer-  
won. Krzyża,  
godz. 7-ma  
Wysciigi  
kolarskie.

6 czerwiec  
godz. 8-ma  
wiecz.  
zabawa  
w ogródku  
Grand-  
Hotelu.  
Moc atrakcji.

Dr.  
**Lagunowski**  
Gdańska 42  
(Długa).  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
Przyjmuje od 12-2  
do 2 i 5-8.  
Lekarz-dentysta

Dr. med.  
**BRAUN**  
Południowa Nr. 23  
telef. 40-26.  
Specjalista chorób  
skórnych i wene-  
rycznych. Leczenie  
światłem (Lampa  
kwarcowa). Przyj-  
muje od 6 do 9.30r.  
od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.  
**LUBICZ**  
Ceglana 43  
Choroby skóry, we-  
neryczne i moczopię-  
kowe. Leczenie  
słońcem wyżyno-  
wem. Przyjmuje  
od 5-8

## LĘCZNICA

dla przychodzących chorych  
przy ul. Konstantynowskiej, róg  
Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej 27)  
telefon 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

- Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od 10-11 i od 2-3.
- Dr. J. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od 11-12.
- Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od 4 i pół-5 i pół, poniedz. środy, soboty.
- Dr. Golec, choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.
- Dr. Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów od 11-2.
- Dr. Jastrzębski, choroby oczu od 10-11, poniedz., środy, piątki.
- Dr. Kollński, choroby oczu od 9-10, wtorki, czwartki, soboty.
- Dr. Klichowiecki, choroby dzieci od 1 do 2.
- Dr. Kofudzi, choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
- Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od 3 i pół-4 i pół.
- Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja od 9-10.
- Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja od 11-1.
- Dr. Szwanke, choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.
- Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe od 2-3, wtorki czw., soboty.
- Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne od 4 i pół do 5 i pół.

### Cegła szamotowa

prostokątna i fasonowa

### Zaprawa szamotowa

i t. p.

Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych  
w **ĆMIELOWIE**  
Sp. Akc.

Sprzedaż ze składu konsygnacyjnego w Łodzi i na  
wagony wprost z fabryki.

Wyłączny przedstawiciel na rejon Łódzki:  
Materiały Budowlane i Szkło TR HANELT  
w Łodzi, ul. Pusta Nr. 17, tel. 34-53.

### DYREKCJA

### 8-kl. Gimnazjum Realnego Żeńskiego

Eugenii Krygerowej w Łodzi, Piotrkowska 157

podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym pierw-  
sze cztery klasy gimnazjum zostają przekształcone  
na gimnazjum humanistyczne.

Przekształcenie wyższych klas odbywa się stop-  
niowo, do czasu zaś zupełnego przekształcenia  
w wyższych klasach pozostaje typ realny.

Dla niezamożnych i dzieci urzędników znaczne  
ulgi w opłacie szkolnej.

Zapisy od klasy wstępnej do VIII-ej włącznie  
przyjmuje kancelaria codziennie od 9 do 1 popoł.  
Egzaminy wstępne w czerwcu.

TYLKO  
w „Najtańszem Źródle”

może się każdy elegancko urządzić za minimal-  
ną sumę na bardzo dogodnych warunkach  
Wszelkiego rodzaju

### MEBLE:

kompletne sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne  
oraz pojedyncze meble—o 20 proc. taniej  
Lustra i krzesła wiedeńskie po cenach  
fabrycznych.

**Uwaga!** Mój długoletni magazyn mebli został  
teraz przeniesiony z Piotrkowskiej 9 na **Górny  
Rynek** przy ul. Rzgowskiej 2 (obok kina).  
1090-4 **F. NASIELSKI**

Na raty — i za gotówkę

Wszelką garderobę męską i damską jak również przy-  
jmuje wszelkie obstalunki z najlepszych materiałów.

„EKONOMJA” Górny Rynek 5/6.  
Właśc. Ch. Sz. Chrzanowicz.

## ROWERY

TELEFON 37-73.

Po cenach przystępnych na najdogodniejszych  
warunkach, w wielkim wyborze, poleca  
**Skład rowerów i maszyn do szycia**

# A. Brawerman

PIOTRKOWSKA 49.


TELEFON 37-73.

## ROWERY

# BENZYZNA

lekka, samochodowa  
nadeszła

„Elibor”, Sp. Akc. Handl.-Przem.  
Ł. J. BORKOWSKI, Oddziały w Łodzi,  
ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173  
ul. Piotrkowska 48, tel. 84.



## SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)  
jedyny, wypróbowany środek usuwający  
bezpowrotnie 999-2

### POT I NIEMIŁĄ WOŃ z RAK NÓG I PACH

Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski”, Warszawa, ul. Miodowa 5.

Detalicznie **SPRZEDAŻ** Hurtownie

towarów sukiennych, wełnianych oraz różnych gabardin firm:  
**Leonhardt, Woelker i Girbardt**  
(T-wo Akc.), jak również Zgierskich i Tomaszowskich etc.

Ceny fabryczne! Najdogodniejsze warunki!

# H. Hochman, Piotrkowska 59

(w podw. lewe wejśc. 2 sklep)



Mebel najnowszych modeli  
— specjalnie —  
**SYPIALNIE, STOŁOWE**  
poleca na dogodnych warunkach  
zakład meblowy

# A. KARKUT

Piotrkowska Nr. 44, i p. oficyna.  
Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

Łódź, ul. Zachodnia 2-6, Tel. 36-98.



Reprezentacja Browaru

# ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

*Dla doskonałej jakości wszędzie pożądaną zazywa światowej sławy*

## ROSENTHAL & Co

Towarzystwo Zawiadywania m. b. H.  
BERLIN, Friedrichstr. 173 II,  
Merkur 9285-9298.

Mierchomości  
w  
BERLINIE

Zawiadywanie  
Kupno i Sprzedaż  
Udzielanie pożyczek

Referencje: Berlin, Auskunftei W. Schimmelpfeng  
Nordische Bank für Handel & Industrie, Unter den Linden 21. —  
Warszawa: H. Lerner, Bagatela 10 m. 23  
Wiadomości w ŁODZI u p. J. Granowskiego  
Pusta 11.



*FARBY artystyczne  
i wszelkie przybory  
malarskie*

### ALEKS. MILLER i Ska

Łódź,

Przejazd 4.

## KLINIKA

Tel. 13-57. 10 OGRODOWA 10 Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna

Dr. med. Szarlota Eigerowa  
Dr. Reitter-Kurjańska  
Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Michał Kantor

### AMBULATORIUM

Dr. Reitter-Kurjańska — choroby kobiece 11-12  
Dr. med. Szarlota Eigerowa 12,30-1,30  
Dr. med. Juliusz Baum 9-3  
Informacje od 5-ej do 7-ej.



Zakład zegarmistrzowski-Jubilerski

**Jan Chmiel** Piłkowsk. 90 i. 25-35  
(dawn. Nawrot 4)

poleca w dużym wyborze wszelką biżuterję, platery, specjalnie zegarki, męskie i damskie oryginalnych firm szwajcarskich. Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuję szybko i solidnie.

## Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.

Lekcje prywatne 80.  
Także nauczam bielizniarstwa gruntownie systemem wiedeńskim w przeciągu jednego miesiąca pod gwarancją za **zł. 55.**

Grynblat, Pańska 9 m. 31.  
Zapisy od 11-12 i 2-3. 287

Ceny użej konkurencyjne!

## Obuwie DZIECINNE

w wielkim wyborze, jak również lakiery, obuwie męskie i damskie gwarantowanej trwałości poleca

**M. FEIERTAG**  
Zawadzka 1, (dom Scheiblera)

## Tania sprzedaż!!!

perfum, mydła toaletowe, wody  
colońskiej, pudru — tylko —

w Perfumerji

## J. Druker

ZAWADZKA Nr. 11.  
Proszę się przekonać!

Dawno istniejąca  
**FABRYKA**

## Wody Sodowej

z powodu wyjazdu okazjnie do  
sprzedania, ewent. z mieszka-  
niem. Wiadomość: Zamek, ulica  
Pomorska 19. 604

## Salon Męski i Damski

manicure, masaże elektryczne,  
czesanie dam, mycie głowy  
oraz wszelkie roboty w zakresie  
fryzjerstwa wchodzące  
poleca się

**J. Trojanowski**  
Łódź, Konstancyńska 78.  
CENY ZNIŻONE.

## „Autobusy“

Nadwozia karoserja na komunikacje  
Fordowskie i inne, wykonuje wed-  
ług najnowszych modeli szybko, so-  
lidnie i tanio. **Fabryka pojazdów**  
i karoserji samochodowych

**J. Kulpiński w Łodzi**  
ul. Cegielniana 62. Tel. 27-88.

Francis, grand distingué,  
publ quelques semaines  
à Łódź, desire connaître  
jeune fille ou femme du  
monde jolie, élégante, ar-  
dente, parlant français,  
pour conversation, distractions,  
etc. Discretion d'hon-  
neur. Ecrive Lom, Grand  
Hôtel, Łódź. 577

## Fabryka przetworów

**Tektur smołowcowych**  
**Henryk Lubawski**  
dawniej

Inż. Stenkowski, Prądziński i S-ka  
w Łodzi ul. Juliusza 24

połącza  
wyborową ogniotrwałą tek-  
turę smołowcową, smołę  
preparowaną, pak i lepnik.  
Ceny konkurencyjne.  
Dostawa terminowa.

## Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne  
i weneryczne  
Konstancyńska 12  
od 9-1 i od 5-8.  
(Dla pań osobna  
poczekalnia).

## Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10  
Tel. 6-30.  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
Przyjmuje od 8-12  
5-8.

## Dr. H. Szumacher

choroby skórne i  
weneryczne.  
6-go Sierpnia 1.  
Godz. przyjęć:  
codziennie od 5-ej  
do 7 i pół po poł-  
w niedziele i świę-  
ta od 11-ej do 1-e

## B. Markus-Nusbaumowa

Piłkowska 51  
TEL. 21-23.  
przyjmuje codzien-  
nie prócz niedziel  
i świąt od godziny  
3-7 po poł.

## Potrzebny praktykant

do biura fabrycz-  
nego w wieku  
lat 15 z ładnym  
charakterem pis-  
ma. Oferty pod  
„Praktykant“ do  
Admin. niniej-  
szego pisma.

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANIA 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczynowe i zasłub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p. Drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5